

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 117.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 21 maja 1935 r.

Rok XXIX.

Marszałek Piłsudski spoczął na Wawelu.

Ostatni akt królewskiego pogrzebu Wodza odbył się w Krakowie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

Kraków, 18. 5.

Prochu Prochu. O leż ty spokojnie
Gdy usłyszysz trąby wśród oddechu,
Bo nie będzie to hasło do wojny,
Ale hasło pacierzy-lamentu.

Juljusz Słowacki.

Jeden za drugim odchodzą z Warszawy pociągi do Krakowa. A wszystkie przepelnione ponad miarę. Ruszamy z 20-minutowym opóźnieniem.

Przez całą drogę nikt oka nie zmrużył. Nikt zresztą o tem nie pomyślał.

Z niecierpliwością oczekujemy świtu i końca podróży w powrotnym szlaku Kadrowej. Pociąg zawrotnie pędzi, nadrabia opóźnienie długich postojów na stacjach. Przywieramy twarzą do okien wagonu, aby przypatrzeć się płonącym stosom i zniczom wśród drogi, zapalonym ręką wypróbowanych patriotów, kolejowego PW.

Na wszystkich stacjach żałoba. Mnóstwo zieleni, barwy narodowe i krepa zwisają zewsząd. Gdziekolwiek rzucają się w oczy barwy Virtuti Militari.

Wielką jest uczuć ludu polskiego wezbrana potęga żałoby. Widać ją na każdym kroku i dotykać nieledwie można.

W trzy godziny dopędzamy pociąg wiozący doczesne szczątki Marszałka.

Jedziemy już teraz wolniej, aż do bram Krakowa.

Tak odbywaliśmy podróż ostatnim szlakiem epopei Józefa Piłsudskiego.

Na dworcu w Krakowie.

Jechaliśmy za Majestatem śmierci w poburzonej atmosferze, który w dzień piątkowy znaczył się nad całą Polską ulewą nieustanną i oberwaniem się chmur w kieleckiem.

Jesteśmy w Krakowie. Godz. 8 rano. Roztargaly się zaledwie tu i ówdzie ciężkie chmury po ciemnej nocy. Poranek z wielkim wysiłkiem otrząsa się z nich, ale próżno to wysiłki. Na dachach domów i ulicach ślady deszczowej ulewy, niczem leż wylanych miliony. Mgła zmywa kamienice i bruki. Dworzec pełen jest kiru, wieńców, kwieciami, płomiennych zniczów i purpury, która łączy się z czerwienią lokomotywy pociągu pancernego „Piłsudczyk“, jadącego na boczny peron. Za tą eskortą z żelaza i ciężkiej blachy wtacza się z wolna przed peron pociąg żałobny. Lekko sapie lokomotywa, pokryta czerwienią i orłem białym. A ponad tem wszystkim góruje wysoko umieszczona na platformie pociągu trumna ze szczątkami Wodza.

Uderzono we wszystkie dzwony krakowskie.

W tej chwili rozlegają się skomlenia i wycia syren fabrycznych, straży pożarnych i lokomotyw. Odzywa się po-



U stóp Wawelu.

Trumna ze zwłokami Marszałka przed pomnikiem Kościuszki

nury, syпки warkot werbla. Przed dworcem czarna ludu rzeka i las sztandarów. Wojsko przeży się i bronią salutuje.

Na gwałt żałoby uderzył dzwon Zygmunta. Ciche, pośpieszne dzwonięcie sygnaturki kościołów, jakby skowronków wzlot poranny ginie w tej potężnej fali dźwiękowej, co porusza powietrze. Kolejno odpowiadały sobie inne dzwony. Oto już wszystkie rozpoczęły swój pacierz żałobny.

Święte to zaklęcia dzwonów kościelnych.

Oczy wdowy spoczęły na trumnie Męża i Ojca.

Oczy Wdowy znowu spoczęły na trumnie męża i ojca, pozostających obok w

wielkim żalu córek. Tuż stoi Pan Prezydent ze swiata i dygnitarze państwowi. Pochylają głowy przedstawiciele państw obcych, którzy już w Warszawie towarzyszyli sławnemu Wodzowi w Jego ostatniej wędrówce. Do grupy tej przyłączyli się Włosi, którzy po przymusowym lądowaniu zdążyli jeszcze przylecieć do Krakowa.

Gdy złożono trumnę na lawecie, zbliża się czcigodne duchowieństwo: arcybiskup Sapieha i ośmiu biskupów. Przejmująca cisza zawisła nad tem dostojnym zgromadzeniem żałobników. Przerywa ją głos celebranta, który rozpoczyna modły. Dym kadzideł przysłania trumnę na chwilę. Dzwonione całe miasto przypatruje się nieme. Widzimy wszędzie w smutku pogrążone rzesze, w nieskończonych szeregach

skłębione, nieruchome i nieme w oczekiwaniu.

Na Wawel.

Formuje się pochód żałobny. Przy trumnie staje Wdowa, prowadzona przez gen. Rydza Smigłego, córkę Wodza prowadzi gen. Sosnkowski, Jagusie — brat Marszałka Jan, były minister. Kolysze się trumna nad głowami żałobników. Nieustajaco wybija werbel. Trumnę składają na lawecie, którą wieńcem otaczają generalowie.

Nieprzeliczone tłumy stoją w kamienym spokoju.

Korowód żałobny rusza. Na froncie widnieje wielki krzyż katedralny. O wiele więcej duchowieństwa i braci zakonnej idzie w pochodzie żałobnym, niż w stolicy. Za duchowieństwem świeckim widać fiolety dostojników kościelnych. Osobną grupę stanowią kapelani wojskowi, którym przewodzi ks. biskup połowy Gawlina. Zdała widnieje czerwono-złocista mitra władcy unickiego, biskupa przemyskiego w kształcie dużej korony. Jest to biskup Kocylłowski w otoczeniu wyższych duchownych unickich. Przed samą trumną idzie w szatach pontyfikalnych ks. metropolita Sapieha, przed nim niosą krzyż arcybiskupi. On to prowadzi Komendanta na Wawel między króle. Wokół jeżą się bagnety piechoty w szturmowych hełmach. Głębokie kolumny wojska mnożą się im bliżej Wawelu. I wielkie tłumy publiczności. Wszędzie morze głów ludzkich.

Za trumną idzie najbliższa rodzina, Pan Prezydent, premier Sławek, byli premierzy, członkowie rządu, dygnitarze państwowi i generalicja. W pierwszej czwórce: Żeligowski, Szepiński, Osiński i Berbecki.

Następnie idą przedstawiciele państw obcych, dyplomacja w barwnych mundurach.

Cała Polska towarzyszy Marszałkowi.

W dalszych szeregach uformowali się duchowni wyznań niekatolickich, rektorzy uniwersytetów w togach i biretach, członkowie Akademji Umiejętności i Literatury, delegacje oficerów wszystkich rodzajów broni, kawalerowie Virtuti Militari, przedstawiciele sądownictwa i prokuratury i prezesi instytucji państwowych.

Za delegacjami szkół podchorążych idą liczne szeregi legionistów i POW oraz Polacy z Westfalji, Nadrenji, Prus Wschodnich, Gieszyna. Reprezentowani są Polacy z zagranicy prawie z wszystkich krajów.

Kondukt otwierał gen. Dreszer na czele delegacji wszystkich oddziałów i

szub. Następnie jechały **poczty sztandarowe kawalerji w liczbie 40** i szwadron szwoleżerów im. Piłsudskiego. Za konicą jechała **artylerja**, prowadzona przez gen. Millera. Na czele pocztów chorągwiowych wszystkich pułków piechoty szedł gen. Zajac. Dalej oddziały honorowe z pułków dywizji Legionowej. Za nimi kompanja 16 p. p. rumuńskiej i oddziały polskiej marynarki wojennej. W pochodzie żałobnym niesiono **60 wieńców**. Niektóre są tak wielkie, że niosło je po 8 oficerów. Na purpurowych poduszkach oficerowie polscy i zagraniczni niosą odznaczenia zmarłego. Dalej **prowadzą okrytego kirem konia Marszałka**.

Kraków w czerni.

Całe ulice toną w żałobie i kirze. Wszędzie zwieszają się chorągwie żałobne i narodowe, pokryte kirem. Stare latarnie zamieniono na znicze. **Palą się lampy uliczne, przysłonięte czernią**. Najpiękniej udekorowana jest ul. Florjańska. Las czarnych chorągwi przejmują wielką żałobą. Pod Bramą Florjańską płonie sinoniebiskiem światłem herb m. Krakowa. **W Oleandrach postument Marszałka tonie w powodzi światła zieleni**. Z wieży Marjackiej splywa 70-metrowa flaga żałobna.

Na uwagę zasługuje dekoracja rynku. Na starej wieży ratuszowej widnieje wielka chorągiew żałobna z orłami strzeleckimi.

Z pośród zieleni Plant wylaniają się czarne chorągwie, zawieszane na masztach wysokich. I stąd rozciąga się wzruszający widok na całość pochodu.

W dali widnieje pierwsza wieża wawelska. **Przy podwawelskim Barbakanie widać wielkie strzeliste wieże, przybrane orłami strzeleckimi**.

U bram Wawelu.

Otwiera się długa aleja. **Z strzelnicy baszty zwisają sztandary o barwach Virtuti Militari**. Na królewską drogę Krakowa wkracza wojsko. Na podwyższeniu ustawiono wielką urnę, w której płonie znicz. Zgola całe miasto odmieńone.

W górze widnieje zaklęty olbrzym czerni się ogrom świątyni. To **Wawel**. Wychyliły się już zupełnie górnym spokojem wieże kościoła, wieńczone w korony. **Kościuszkę w spżu pomnika, jakby odżył w otoczeniu zastępu ludu krakowskiego**. Byli chłopcy z pod Racławic, przybrani w barwne sukmany, przepasane krepą. I niżej, brzegiem Podzamcza skupił się **tysiączny lud wiejski**. I ci z Polesia, i górale, huculi, Łowiczanie, Ślązacy Kaszubi, Poznańczycy w strojach ludowych, w pełni polskiej krasy barw, które oczy porywają.

I gdy ukazuje się trumna, **lud ten pada na kolana w szczerym żalu i rozmodleniu**. Trudno powstrzymać łzy na widok całej Polski, zjednoczonej przy Marszałku. Rozlega się płacz, gdy trumna niesiona jest coraz wyżej na Wawel. Wśród szpalery sztandarów widać ją coraz wyżej i wyżej.

A niema skarga tłumy bije o Wawel.

Oto zbliżył się pochód pod Wawel progę. Jest godz. 11. Nastaje cisza wielka, tylko ptactwo kościelne gwarzy niefrasobliwie. Tylko zegar wieżowy nikłą godzinie dziejów wydzwaniał. Trumna

Tragiczna śmierć Stanisława Hausnera

słynnego lotnika transatlantycznego.

Katastrofa wydarzyła się podczas nabożeństwa żałobnego w Detroit.

Nowy Jork, (PAT). **Polski lotnik transatlantyczny Stanisław Hausner zginął dnia 18 bm. tragiczną śmiercią w Detroit w stanie Michigan w chwili, gdy na samolocie okrążył kościół, w którym odbywało się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Marszałka Piłsudskiego**. Samolot spadł na dach szopy i spłonął.

W chwili, gdy samolot Hausnera spadł na dach szopy, nastąpiła eksplozja. **Olbrzymie tłumy ludności, które zebrały się wokół miejsca tragicznego wypadku, utrudniły akcję ratunkową**. Eksplozja i pożar, który powstał po wybuchu, uszkodził trzy sąsiednie domy.

jest już u odzwierzy kościoła. Rozzagwionym wiatrem łopoczą sztandary. **Wokół dwustutysięczny tłum**. Ogrom tłumy krakowskiego nie może pomieścić tylu, tylu wiernych żałobników.

W otwartych wrotach wnętrza świątyni staje postać arcypasterza ks. Sapie-

Przemówienie Prezydenta R. P.

„Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu. Skroni Jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży beria. A królem był serce i władca woli naszej. Półwiekowym trudem swego życia brał we władanie serce po sercu, duszę po duszy, aż pod purpurę królestwa swego ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę.

Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucił, dla bezbronnych miecz wykuł, granice nim wyrębał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył.

Skażonych niewolą nauczył honoru bronić, wiarę we własne siły wskrzeszać, dumne marzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać i w twardą rzeczywistość zamieniać.

Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek.

Czynami swemi budził u wszystkich po wszystkie krańce Polski iskry tęsknot do wielkości.

A miliony tych iskier z milionów serc wracały rozżarzone miłością do tego, który je wskrzeszał, aż stał się jasnością, spływającą na całą naszą ziemię i płomieniem wytapiającym kruszec bezcenny, który w skarbcu narodowym naszych wartości moralnych pozostanie odąd na wieki.

Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po sobie ten potężny władca serc i dusz polskich.

Cześć, jaką otaczaliśmy Józefa Piłsudskiego za jego życia, wzmagą się dziś i potężnie będzie w Polsce z godziny na godzinę, coraz stokrotnie.

Niech hołdy dziś prochem wielkiego Polaka składane zamieniają się w ślubny dochowania wierności dla jego myśli w daleką przyszłość przenikających. Niech przekują się w obowiązek strzeżenia dumy i honoru narodu, niech wole nasze do twardej pracy i walki z trudnościami zaprawią, a serca nasze wielką jego dla Ojczyzny miłością rozpalą.

U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy bezcennego kruszcem cnót przez niego pozostawionych nie uszczuplili, niczego z wielkiego po nim dziedzictwa nie urucnili i byśmy duchowi jego, troską za życia o losy Polski, umęczonemu, spokój w wieczności dali“.

W katedrze wawelskiej.

Boża to wola sprowadziła Marszałka na Wawel. I teraz nabożeństwo się sprawuje. Niebosiężna nawa kościoła wypełnia się modłami. Grzmi świątynia od pieśni żałobnych. **Trumna spoczęła wysoko na katafalku, wzniesionym przed ołtarzem św. Stanisława**. Za trumną zajmuje miejsce najbliższa rodzina. Pan Prezydent zasiadł na fotelu przed wielkim ołtarzem nawprost tronu arcybiskupiego. W stallach zajął miejsce rząd, przedstawiciele państw obcych, dyplomacja, po lewej stronie zajęło miejsce wyższe duchowieństwo.

Mszę żałobną celebrował ks. arcyb. Sapieha w otoczeniu kanoników katedralnych i prałatów. Po Mszy św. trumnę otoczyło duchowieństwo grecko-katolickie w swych barwnych szatach liturgicznych i ks. bisk Kocyłowski poświęcił trumnę **odprawiając modły i pienia w języku ruskim**. Nast. Castrum Doloris odprawił ks. metropolita Sapieha.

Trumna Marszałka w królewskich grobach.

Po nabożeństwie najwyższą rangą generałowie zdejmują trumnę z katafalku, **aby zanieść ją do grobów królewskich**. Żałobny orszak otwiera duchowieństwo. Niosą ją krokiem wolnym, majestatycznym między Władysławy, Zygmunty. Na dziedzińcu arkadowym szeregi wojska nieruchome, gdy wódz ich zstępuje do grobów.

Marszałek po raz ostatni przemierza nawę katedry, do której wstępował podczas składania hołdu Sobieskiemu w czasie święta kawalerji. **W chwale wieczystej odchodzi**. Łzy nawalem rzuciły się do oczu obecnych i w szybkim biegu toczyły się jedna za drugą. Wojskowi nawet nie obawiali się pokazać je natrętnym, ciekawym oczom. Słychać było tylko przyspieszone serca bicie.

Orszak mija grobowiec Jagiełły i zatrzymuje się przy pomniku Kmity, który jest jakby wiecznym kustoszem królewskich podziemi. **Trumna stanęła u wydeptanego proggu ludzkiej wędrówki królów, Poniatowskich, Kościuszków i Mickiewiczów**.

Do krypty, jak cienie poczeli wstępować wyżsi dostojnicy. Zadudniło echo katakumb pod krokami stąpających w przyćmionym blasku żarzy kościelnej, rzucającej pełgłiwe światło wokół. Tu głuchy przyjek rozspiewanych organów powoli kona. Tylko Kyrie Eleison, od-

hy. To gospodarz staje w progach świątyni na przyjęcie zwłok Marszałka. Ci chy urok sączy się z naświetlonego wnętrza kościoła. Kamienna cisza. I w tę ciszę padają pierwsze słowa Prezydenta Rzeczypospolitej.

kich mężów. Wśród kolumn półcieni, jakby ziemia zadrżała. **To salwy armatnie biją na alarm żaloby i wielkości imienia Piłsudskiego**. Na przyjęcie Komendanta, który ma spocząć obok ukochanego przez naród naczelnika Kościuszki i sławnego w bojach Sobieskiego, jakby same kamienie wiecznych schronów królewskich ożyły — **ożyły na przyjęcie niekoronowanego Króla—Ducha**. Józef Piłsudski wstępuje w miejsce wiecznych cisz. Chłód kruzganków rzeźwi rozpalone czoła i pod oczyma rumieńce gorączki tym, którzy Go odprowadzają na wieczny czas, na wieczny spoczynek, trudem znużonego.

Do stojącej, srebrnej trumny, wyścielonej atlasem wkładają trumnę **debową ze zwłokami Marszałka**. Gdy Józef Piłsudski spoczął w krypcie, obecni dostojnicy państwowi przyklekli, całując sztandar Rzeczypospolitej. Przdownik procesji i strażnik Wawelu oddalił się już. **Ostatnie kondolencje wdo-wie składa Pan Prezydent i oddala się**. Składają mu następnie kondolencje przedstawiciele państw obcych. Ustawione na wałach wawelskich armaty przestały już grać.

Przytłoczyla nam serce głęboka, głucha i ciężka zaduma nad dalszymi losami Polski. Zasluchani, czy echo z wnętrza czego nie przyniesie, słyszeliśmy tylko oddechy wzajemne. Oczy poczęły mrugać migotliwie, zadrgało coś koło policzków na ostatnie pożegnanie z Marszałkiem.

Wychodzi p. Piłsudska. Widać, że z oczu mężnej wdowy spłynął zestawny dar łez, na starcie rozpaczy z oblicza i ukojenie wielce zbolanego serca żony i matki dwóch córek, które On tak bardzo kochał, a które z Jego odejściem wszystko straciły. **Od nieoclosanego glazu cięższa jest ich boleść mimo, że dzielili ją Polska cała**. W tej ostatniej chwili uroczystości żałobnych opada pierś, a zwiotczałe mięśnie nie zdolne są utrzymać pióra, które dziś wszystko to opisuje na rzeczy pamiątkę.

Panteon narodowy tonie w półmroku. Tu się wyświetla gloria pomarłych, wiel-

W srebrnej trumnie.

Marsz. Piłsudski leży w srebrnej trumnie, **ubrany w błękitny mundur marszałkowski**. Na piersiach ma srebrny krzyż Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości z mieczami i Krzyż Walecznych z trzykrotnym okuciem. Piersz przepasana jest wielką wstęgą Virtuti Militari. Przy prawem ramieniu znajduje się **buława**, wręczona pod kolumną Zygmunta w r. 1920 przez armję Wodzowi po ukończeniu zwycięskiej wojny.

Ręce skrzyżowane trzymają poczerńniały haftowany srebrem na jedwabiu **obrazek Matki Boskiej Ostrobramskiej**. Obrazek ten stał zwykle na biurku lub przy łóżku Marszałka.

Marszałek przykryty jest po pierś **sztandarem Rzeczypospolitej**.

U stóp trumny stoi jedyna urna z ziemią wileńską i leży jedyny wieniec od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Sre-

brna trumna z napisem „Józef Piłsudski“ stoi pośrodku krypty św. Leonarda. **Marszałek leży zwrócony twarzą w kierunku wielkiego ołtarza naprzeciwko sarkofagu Sobieskiego**. Trumna spoczywa na niewielkiem wzniesieniu, przykrytem czerwonym sztandarem z Orłem Białym.

Pamiętki żałobne uroczystości pogrzebowych: szabla, maciejówka, ordery, poduszka, na której leżała na trumnie buława i szabla Marszałka, wstęgi wieńców, złożonych przez kraj i zagranicę — **przekazane zostaną do muzeum**.

Ostatnia defilada.

Tu, gdzie życia rapsody Marszałka przypominają będą w pokolenia całe, **ustawilo się wojsko do ostatniej defilady**, (Ciąg dalszy na stronie 9-ej).

Ostatnia defilada na Polu Mokotowskim.



Orkiestra 1 pułku szwoleżerów im. J. Piłsudskiego defiluje przed trumną Wodza.

Piękna propozycja. Wiadomości o zamachu na Hitlera były zmyślone.

Fakt, że ukazały się równocześnie w wielu miastach wskazuje na prowokację!

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.). W dzisiejszych osobliwych czasach, gdy wszystko jest możliwe, uważaliśmy za stosowne podać wiadomość o tem, czem żyła i o czem mówiła stolica w ub. sobotę, mianowicie o rzekomym zamachu na Hitlera.

Wiadomości te tak były dobrze upozorowane, że uwierzyła w nie również zagranica. Na szczęście wszystko to okazało się wymysłem. Jednak tak potruniję rozeszła się wiadomość wszędzie, że już o 11 i pół urzędowa agencja niemiecka zmuszona była zaprzeczyć tym poglądom.

Dnia tego w redakcjach warszawskich urywały się telefony od Czytelników, którzy się chcieli czegoś dowiedzieć. Wiadomości te były tak upozo-

rowane, że przemówiło ministerstwo spraw zagranicznych, zaprzeczyło poselstwo polskie w Berlinie i ministerstwo spraw wewnętrznych, gdzie rezydował w zastępstwie premiera, nieobecnego w Warszawie min. Kościalski a jeszcze znaleźli się tacy, którzy coś weszli niedobrego w powietrze. Redakcje pism zmuszone były w oknach administracji wywiesić zawiadomienie PAT-a, demontujące wszystkie te pogłoski.

Gdyby nie było pierwszej równie fałszywej wiadomości o rzekomo nagłym wyjeździe Goeringa z Krakowa, plotka ta może nie przyjęłaby się tak szybko i bezkrytycznie.

Okazało się, że Goering do ostatniej chwili uroczystości pogrzebowych był w Krakowie i że konferował nawet w hotelu z ministrem Francji p. Lavallem, który wiele był zadowolony z bezpośredniej wymiany zdań.

Dnia tego zrodziła się druga pogłoska, a mianowicie, że marszałek Francji p. Petain zasłabł podczas pochodu pogrzebowego w Krakowie. I ta pogłoska okazała się nieprawdziwą.

Nie wspominamy o dziesiątkach innych pogłosek, które dnia tego obiegaly Warszawę, mających za podstawę tło polityczne.

Dzień sobotni dla Warszawy był dniem pełnym nerwowego niepokoju.

Doniesienie naszego korespondenta warszawskiego należy uzupełnić tem, że w szeregu innych miast pojawiła się współcześnie identyczna plotka. Nasi korespondenci z Gdyni, Torunia, Inowrocławia, Poznania donoszą to samo. Jasnym więc jest, że w tym wypadku mamy do czynienia z celowo zorganizowaną prowokacją. Komuś zależało widocznie na wzburzeniu i zaniepokojeniu polskiego społeczeństwa. Moment był wykorzystany doskonale. Wśród tłumów, gromadzących się na ulicach naszych miast, plotka rozchodziła się z szybkością błyskawicy.

Przy sposobności dementowania tych pogłosek pragniemy zaznaczyć, że wiadomość nasza jakoby w sobotę PAT potwierdził nagły wyjazd Goeringa, była rezultatem fałszywego odbioru telefonogramu z Warszawy.

Z szczerą radością stwierdzić możemy godny zanotowania fakt, że w obliczu otwartej trumny śp. marsz. Piłsudskiego ustaly wszelkie spory i swary wewnętrzne. Przeciwnicy polityczni Zmarłego zachowali się naogół z godnością i jeżeli sami nie odczuli w całej pełni straty, jaką Polska poniosła, to jednak potrafili uszanować ból tych, którzy do niego sercem i duszą przywiązani byli. Faktu tego nie zmienia ani znaczenia jego nie umniejsza odosobnione chamskie wystąpienie.

Pokazuje się na nowo, że w chwilach wielkich umiemy się zdobyć na solidarność, jeżeli nie uczuć, to przynajmniej czynów (lub ich pozorów). Zachodzi teraz pytanie, czy wielki moment w dziejach Polski, jakim jest zgon marsz. Piłsudskiego, nie powinienby zaznaczyć się dodatnio w rozwoju naszych stosunków wewnętrznych. Myśl tę nasuwa nam artykuł prezesa Związku Legionistów Polskich, oddział w Bydgoszczy, p. dr. Józefa Marczyńskiego, który w „Dniu Pomorskim” ogłosił artykuł z okazji uroczystości pogrzebowych. Znajdujemy w nim następujący godny uwagi apel:

„Drugim nakazem płynącym z woli Wodza, to realizowanie zgody i wzajemnego poszanowania obywateli, opartego o dobrą wolę, bez czego nigdy państwo nasze nie osiągnie należytej siły i potęgi.

Dlatego wszyscy ludzie dobrej woli szczerze krajowi oddani, winni, w imię tego wielkiego celu: Dobra i Potęgi Polski, podać sobie bratnie dłonie i wspólnie dalej pracować.”

Tak oto apeluje p. dr. Marczyński do „ludzi dobrej woli”. Do apelu tego możemy się w zupełności przyłączyć, ponieważ „Dziennik Bydgoski” od lat już w

ten sam ton uderzał, choć bez widocznego skutku. Cieszylibyśmy się szczerze, gdyby się okazało, że „realizowanie zgody i wzajemnego poszanowania obywateli” stanowi myśl przewodnią postępowania tych, od których zależy wprowadzenie w czyn tak wzniosłych zasad życia publicznego.

Niezadługo będziemy mieli okazję przekonać się o tem.

Z KRAJU.

Telegraf warszawski przeciążony pracą. Od zeszłego poniedziałku wobec nienotowanej liczby depesz nadchodzących pod adresem najwyższych dostojników państwowych i rodziny Marszałka z wyrazami współczucia, telegr. warszawski jest przeciążony pracą. W dziale obsługi zagranicznej zdwojono dyżury. Ogółem nadeszło do Warszawy około 50.000 depesz konsolencyjnych.

Lot szybowcowy Londyn-Paryż



Lotnik szybowcowy, Robert Kronfeld, dokonał zdumiewającego wyczynu lotniczego. Na szybowcu, zaopatrzonym w motor — Liput, przeleciał on z lotniska londyńskiego Croydon do Paryża. Zdjęcie przedstawia Kronfelda podczas zakładania spadochronu. Przy tej okazji ustalił Kronfeld rekord taniości, gdyż cały lot kosztował zaledwie 6 szylingów na materiał pędny dla 5 P. S. motoru.

654 zastabnięć.

Pomocy lekarskiej w Warszawie udzielono w dniu eksportacji zwłok ś. p. Marszałka Piłsudskiego od rozpoczęcia się nabożeństwa do ukończenia uroczystości na lotnisku 18 wojskowym i 636 cywilnym. W tem 10 osób odesłano do szpitali. Następnie doprowadzono 14 dzieci zaginionych do punktów zbornych dla dzieci zaginionych, z których 13 dzieci oddano zpowrotem rodzicom.



Pod OBA WYKNA Powieść MAREK ROMAŃSKI

2) (Ciąg dalszy). Wreszcie drzwi skrzypnęły po raz drugi i kelner spojrzał na wejście. Do gospody wszedł mężczyzna równie zmęczony deszczem, jak pierwszy, lecz różniący się od niego i wzrostem i wyglądem. Był to niski blondyn o włosach zaczesanych wtył i o nerwowej, przebiegłej twarzy. Rozebrał się szybko i skierował się prosto do stolika w mrocznym kącie sali, gdzie pod oleodrukiem siedział wcześniej przybyły, ani na chwilę nie przerywający swoich bazgroł na marmurowym blacie. Dopiero, gdy niski blondyn odsunął

od stolika krzesło, by zająć miejsce, tamten podniósł nagle głowę i nie wstając wyciągnął rękę do człowieka, którego najwidoczniej oczekiwał.

— Spóźniłem się? — zapytał blondyn, a w głowie jego brzmiała, jakby nuta szacunku.

— Nie, to ja przyszedłem za wcześnie — odparł zapytany, a na twarzy jego nie było śladu uśmiechu.

Podjął ze stołu porzucony ołówek i kilkoma pociągnięciami uzupełnił rysunek aktu kobiecego, kreślonego na stoliku dla skrócenia sobie oczekiwania. Zmrużył oko, wpatrzył się w swe dzieło, poczem jednym pociągnięciem palców po rysunku — zamazał go.

— Wszystko w porządku? — rzucił naraz.

— Wszystko w porządku, kapitanie.

— Nie nazywaj mnie pan kapitanem. Nonsens! I niech pan mówi po niemiecku.

— Dobrze... — blondyn o nerwowej, przebiegłej twarzy uśmiechnął się porozumiewawczo.

Zbliżył się kelner, którego zbył jakimś zamówieniem, poczem obaj mężczyźni, jakby na komendę, zaczęli rozmawiać o pogodzie i o transportach drobnicy.

Dopiero, gdy bufetowy postawił przed nowym gościem szklankę dymiącej parą, gorącej, czarnej kawy i gdy cofnął

się z powrotem za kontuar, ten, którego blondyn przed chwilą niepotrzebnie nazwał kapitanem, zabrał znowu głos.

— Wezwałem pana w wiadomej sprawie. Firma... — zaakcentował to słowo, a wywołało ono ponowny uśmiech na wąskie wargi mieszącego kawę mężczyzny — firma — powtórzył z naciskiem — jest bardzo zadowolona z wskazówek, jakich nam pan dostarczył...

— Jestem nie mniej zadowolony...

— To jest mi obojętne. W każdym razie, jeżeli zdecydujemy się na tę grę — będzie to gra bardzo wielka i nie może się ona nie udać. Powtarzam, że nie wolno będzie spudłować. Robota musi być ażurowa. Dlatego też za dostarczenie nam ewentualnych mylnych informacji będzie pan osobiście odpowiedzialny.

Blondyn przytaknął ruchem głowy, ale trudno było rozstrzygnąć, czy więcej interesowała go gorąca kawa, której miłe ciepło za każdym łykiem rozlewało mu się po ciele, czy też to, co mówił wysoki mężczyzna o kwadratowej, mocnej twarzy.

— Mam wszystkie potrzebne wiadomości i wszystkie są dobre — rzekł wreszcie. — Mam te wszystkie dane, których nam jeszcze brakowało.

— O tem później. Polecono mi najpierw pokazać coś panu. Wprawdzie dostarczył mi pan zdjęcia tej dziewczyny i to z dobrem zbliżeniem twarzy, ale ponieważ pan jeden ostatecznie widział kilkakrotnie tę osobę na własne oczy — firma poleca mi przedstawić panu te dwa zdjęcia...

Mówiący wyjął z kieszeni marynarki

dwie fotografie i położył szybko na stole. Blondyn nie myślał już o kawie. Ujął oba zdjęcia w szczupłe, wypielegnowane palce i zbliżył nieco do oczu, w tym kącie bowiem nie było istotnie zbyt widno. Poradził sobie jednak natychmiast, dobywając papierosa i oświetlając nieduże kartoniki benzynową zapalniczką. Pracował nad tą sprawą od dłuższego czasu i wystarczył mu jeden porównawczy rzut oka na fotografie.

— Owszem, podobieństwo jest i to zdumiewające. Jak oni ją znaleźli? Który to filozof powiedział, że w życiu wszystko jest zbiegiem okoliczności? Nie wie pan? Ja też nie wiem, ale musiał to ktoś powiedzieć.

Zbliżył jedną z fotografii do oczu.

— Istotnie, niezwykle podobieństwo rysów. Więcej — ta sama budowa twarzy. Usta trochę pełniejsze, ale to drobniactwo. Jest napewno szatynką?... Może się mylę, ale tak wnoszę z fotografii... Gdy rozjaśni włosy na kolor platyny, podobieństwo stanie jak niemal ludzkie. Niech pan poczeka chwilę. Będzie mi jeszcze łatwiej przeprowadzić porównanie.

Zkolei on sięgnął do portfela.

— Co to takiego?

— To inne zdjęcie panny Nielsen... — zniżył mimowoli głos wymawiając to nazwisko. — Takie właśnie zdjęcie, jakie było mi najbardziej potrzebne. Tylko głowa w dużym zbliżeniu...

— Wycinek? — mężczyzna o kwadratowej twarzy z pozorną obojętnością rzucił okiem na mały wiotki owal papieru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jeszcze jeden „prorok“.

Nowa sekta murzyńska. — Prorok wypuszczony z więzienia. Procesja. — Szał murzynów.

Murzyńska dzielnica Harlem w Nowym Jorku skorzystała ze świąt wielkanocnych, ażeby uczcić publicznie boskość swego proroka, dziwnego człowieka nazwiskiem Major J. Divine. O proroku mało dotąd wiadomo, chociaż kult jego trwa już trzy lata i jego zwolennicy nazywają go „Boskim ojcem“. Nawet w Ameryce, gdzie nowe kultury wyrastają jak grzyby po deszczu, sukces tego proroka był niezwykły i czyni coraz szybsze postępy. Kult nowego proroka opiera się na zasadzie miłości bliźniego. W przybytkach, w których zbierają się wierni, zwanych „królestwami“, odbywały się obrzędy zasadniczo mało różniące się od praktykowanych wszędzie obrzędów murzyńskich: śpiewy, tańce, wspólne modły, publiczne spowiedzi. Ale zmieniło się to znacznie od czasu, gdy prorok Divine opuścił więzienie.

Bo Divine dostał się do więzienia, oskarżony o nielegalne praktyki religijne, ale potem wypuszczono go, gdy się przekonano, że nie jest on niebezpieczny. W dniu świąt wielkanocnych jego wierni postanowili uczcić swego proroka olbrzymim pochodem.

Około 8.000 osób wzięło udział w tej procesji, która przez całe popołudnie krążyła po ulicach Harlemu. Wierni zrobili wszystko, ażeby wprawić w podziw zarówno czarnych jak białych. Modlitwy, śpiewy, tańce zamieniły dzielnicę w jakiś ogólny przybytek szalu, ale trzeba przyznać, że nie było żadnego wypadku. Gdy policjanci, czuwający nad porządkiem, popychali dość brutalnie wiernych, ci odpowiadali na to łagodnymi słowami: „Pokój z tobą, bracie“ lub „Pokój z tobą, sestro“. Albo: „Bądź błogosławiony, dobry sąsiedzie“.

Pochód obfitował w różne sensacyjne „numery“. Na przedzie jechał prorok Divine w Rolls-Royce'ie, przybrany kwiatami i wstążkami. Gdy przyjeżdżał, tłum wpadł w ekstazę, kobiety śmiały się lub płakały histerycznym płaczem, jak gdyby widok tego małego i brzydkiego murzyna wprawiał je w zachwyt nadziemski. Za samochodem proroka jechał długi sznur luksusowych limuzyn, wiozących delegacje z New Jersey, Long Island, Ohio, nawet z Kalifornii.

Za pochodem jechały symboliczne wozy. Na jednym z nich wznosiły się piramidy ciastek, tortów, owoców, mięsa, ptactwa, otoczone dokoła butelkami szampana. Miało to symbolizować dobrobyt, panujący w „królestwach“ proroka. Na innym wozie, ciągniętym przez czarnego konia, jechało na sianie 12

rozbowionych murzyniłek. „Nadeszło królestwo niebieskie“ — głosił napis na wozie — „jeśli chcecie wejść do niego, bądźcie jako te dzieci“. Ale „clou“ pochodu stanowiło pojawienie się „Świętego Zastępy Królestw“. W wspaniałym samochodzie jechała wierna służebnica

proroka, Mary, która nie opuszcza go ani na krok. Miała na sobie jedwabną zieloną, mieniącą się suknię, a na piersiach szarfę. Mary rozdawała wszystkim milutkie uśmiechy i błogosławieństwa a tłum murzyński szalał z upojenia i ekstazy.

Wskutek majowych mrozów i śniegów ucierpiały sady i zboża.

Dopiero obecnie nadchodzić zaczynają niepokojące meldunki o skutkach mrozów i zamieci śnieżnych, które nawiedziły Wielkopolskę i Pomorze w końcu kwietnia i w pierwszych dniach maja.

Kilkudniowa zamieć śnieżna połączona z dość silnym mrozem, wyrządziła rolnikom poważne szkody.

Według doniesień otrzymanych z kół rolniczych Wielkopolski i Pomorza najczęściej ucierpiały od mrozu i silnych wiatrów: żyta, pszenica ozima, wschodzące buraki cukrowe i pastewne oraz koniczyny, których stan w więk-

szości wypadków jest zły. Rozwój zbóż jarych jest również opóźniony.

Silnie również ucierpiały sady. Według opinii rolników, zbioru owoców pestkowych, a więc wiśni, czereśni i t. p. kwitnących wcześniej, w tym roku Wielkopolska i Pomorze nie będzie posiadała prawie wcale. Panują też obawy o plon jabłoni i gruszy, których pączki również w pewnym stopniu ucierpiały od mrozu.

W ogrodach szkody poniosły rośliny ozdobne. Przemarły również wysadzone już do gruntu wczesne rozsady kapusty, pomidory, kalafiora oraz fasola i ogórki. (w)

Czekolada „Mleczno rumowa“ „HAZET“ z serii „Filmowej“ to kompozycja o wyszukany pikantnym smaku.

Nowa fala pożarów nad Pałukami.

W ub. sobotę wieczorem wybuchł pożar w zagrodzie rolnika p. Pietrasa. Pastwą płomieni padły całe zabudowania. Przyczyną pożaru dotychczas nieujawniono. P. Pietras jest ubezpieczony. Energiczne dochodzenia prowadzi policja.

W zagrodzie p. Głowackiego w Białozewinie z przyczyn bliżej niewyjaśnionych, wybuchł pożar. Pastwą płomieni padła stodoła. Ponieważ p. Głowacki jest ubezpieczony, wszelkie szkody poręczy ubezpieczalnia.

W zabudowaniach p. Pięniżka w Laskach Małych wybuchł pożar. Pastwą płomieni padło kompletne zabudowanie wraz z martwym inwentarzem i urządzeniem domowym. Przyczy-

ną pożaru prawdopodobnie była wadliwa budowa komin.

W zagrodzie rolnika p. Karpińskiego wybuchł z bliżej niewyjaśnionych przyczyn pożar. Pastwą płomieni padła stodoła oraz chlew.

W zabudowaniach rolnika p. Grochowskiego w Chomiąży-Szl. wybuchł pożar. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny, a ponieważ zachodzi tu obawa podpalenia p. Grochowskiego aresztowano.

Wreszcie w zabudowaniach rolnika p. Nowaka i Króla w Sulnowie spaliły się cztery stodoły z zabudowaniami, na łączną wartość 50.000 zł.

Jasnowłosey elegant oszukuje bezczelnie pomorskich kupców.

Po Poznaniu i Bydgoszczy nieuchwytny oszust grasuje w Grudziądzu.

Z Grudziądza donoszą nam: Od pewnego czasu grasuje we większych miastach naszych ziem zachodnich nieuchwytny jak dotąd oszust, który zdaje się poprosztu kpi sobie z policji, narażając w bezczelny i prowokacyjny sposób kumpietwo na coraz to nowe szkody. Po Bydgoszczy i Poznaniu oszust rozpoczął „występy gościnne“ na bruku grudziądzkim. Rozzuchwalony chwilową bezkarnością osobnik, zakupuje w różnych firmach towary, poleca je odesłać do jakichś znanych osobistości, sam czatuje na ulicy i towar odbiera, wręczając naiwnym posłańcom list do którego bądź z banków, który rzekomo pieniądze z jego konta wypłaci. W liście zamiast czeku znajduje się świstek papieru, a kiedy oszustwo wyjdzie na jaw, po złodzieju i podstępnie wyludzonemu towarze, już śladu niema. Ostatnio oszust nabrał w ordynarny sposób znanego miejscowego kupca Henryka Krauzego, właściciela składu białawotów przy ul. Wybickiego 17. Sposób działania jak zwykle: Wybrał towarów na kwotę 231 zł, polecając odesłać je do mieszkania pastora Dieballa przy ul. Ogrodowej, gdzie posłaniec otrzymać miał pieniądze. Przed domem, w którym pastor D. zamieszkuje, oszust czekał już na posłańca, towar odebrał, wręczając w zamian list zaadresowany do Deutsche Volksbank w miejscu, z rzekomo poleceniem uregulowania rachunku. Stary podstęp raz jeszcze się udał i złodziej ponownie zdołał się ulotnić wraz z towarem.

Policja, znajdując się w posiadaniu dokładnego rysopisu oszusta, zarządziła energiczny pościg. Do wszystkich pomorskich jednostek policyjnych rozesłano drogą telegraficzną listy gończe. Oto rysopis przestępcy: lat około 35, wzrost

Z M A R L I

Ś. p. Leon Raczkowski, kupiec w Toruniu.

Ś. p. Antoni Bieliński, lat 23, w Pączewie.

Ś. p. Józef Brzóskowski, lat 72, ziemia- nin w Miłobądzku.

Ś. p. Stanisława z Witkowskich Stanisławska, lat 73, w Gniewnie.

Ś. p. ksiądz Zbigniew Kaczmarek w Kąszczorach pow. Wolsztyn.

Ś. p. Katarzyna Konopińska, lat 71, w Poznaniu.

Tragiczny finał romansu.

Porzucona kobieta zastrzeliła kochanka.

Na luksusowym statku „El Djezir“, kursującym po morzu Śródziemnym, na linii Alger Marsylja, rozegrała się krwawa scena. Pasażerka II klasy tego statku Berta Vremeren, lat 40, strzeliła 6 razy do kapitana okrętu M. Kerwella, raniąc go ciężko. Przyczyną zamachu morderczego był zawód miłosny.

Kolejność wypadków, które poprzedziły tę krwawą scenę, była następująca: W roku 1932 do Algieru przybył statek „El Djezir“ pod kierownictwem kapitana, 45-letniego Marcelego Kerwella, który dopiero co zmienił służbę, przenosząc się ze służby w marynarce wojkowej do marynarki handlowej. Kerwell odwiedził wówczas swego znajomego Vermena, dyrektora jednego z banków w Algierze. Vermen ożeniony był z Bertą od lat 18 i w pożyciu był szczęśliwy. Żona obdarzyła go dwójgim dziećmi, 12-letnim synkiem i 10-letnią córeczką. Kapitanowi spodobała się bardzo żona znajomego i począł ją adorować. Doszło do tego, że każdorazowy przyjazd statku równoznaczny był ze złożeniem wizyty, w domu Vermenów. Z czasem i pani Berta zaczęła okazywać swe względy „wilkowi morskemu“, aż stała się jego kochanką i uciekła od męża i dzieci.

Ale miłosny zapal marynarza ostygł równie prędko, jak powstał. Po dwóch latach namiętej miłości zaczęły objawiać się swary i nieporozumienia, wreszcie kapitan znalazł sobie inną kochankę i postanowił kompletnie zerwać z Bertą. W tym celu namówił ją, by udała się z nim w podróż do Algieru (Berta mieszkała w Marsylii). W Algierze mieli kochankowie spędzić wakacje, oczywiście gdzieś w głębi kraju. Kerwella wręczył swej kochance 500 franków, poczem oświadczył, że czekać na nią będzie w umówionym miejscu, tylko pójdzie podając pieniądze i załatwi parę swoich spraw. Ale na miejsce spotkania nie przyszedł. Berta zorientowała się, że padła ofiarą podstępu i że Kerwella postanowił ją porzucić. Za ostatnie pieniądze kupiła rewolwer i bilet II klasy, na powrót do Marsylii i prawie w ostatniej chwili wsiadła na odpływający statek „El Djezir“. Kapitan ani przypuszczał, że wśród pasażerów statku jedzie jego zdradzona kochanka.

Nadszedł wieczór. Dzwon na statek oznajmił porę posiłku. W sali restauracyjnej grała muzyka, a pary sunęły po posadzce w taneczny pas. Kapitan, oparty o bufet w barze, pił wino. Naraz ujrzał, zbliżającą się szybko krokami, swą kochankę. Nim zorientował się w sytuacji, Berta dobyła z za paska spódnicy rewolwer i oddała do swego kochanka cały ładunek strzałów. Ciężko ranny kapitan runął na ziemię. Natychmiast podskoczyli do kobiety marynarze, którzy ją ubezwładnili. Kapitan ostakiem tchu wyszeptał: Nie róbcie jej nic złego. Wszystkiemu jestem winien ja — i skończył. Na przybywający do portu statek czekała już policja, która aresztowała zbrodniarkę.

Wielceżono.

Odwolanie powiatowego święta P. W. i W. F. W związku z podaniem przez nas komunikatem o odbyć się mającym w dniach 25 i 26 maja, powiatowym święcie P. W. i W. F., które zaszczytli mieli swą obecnością wojewoda pomorski oraz dowódca O. K. VIII donosimy, iż w związku z żalobą z powodu zgonu ś. p. Marszałka Piłsudskiego, święto to narazie nie odbędzie się.

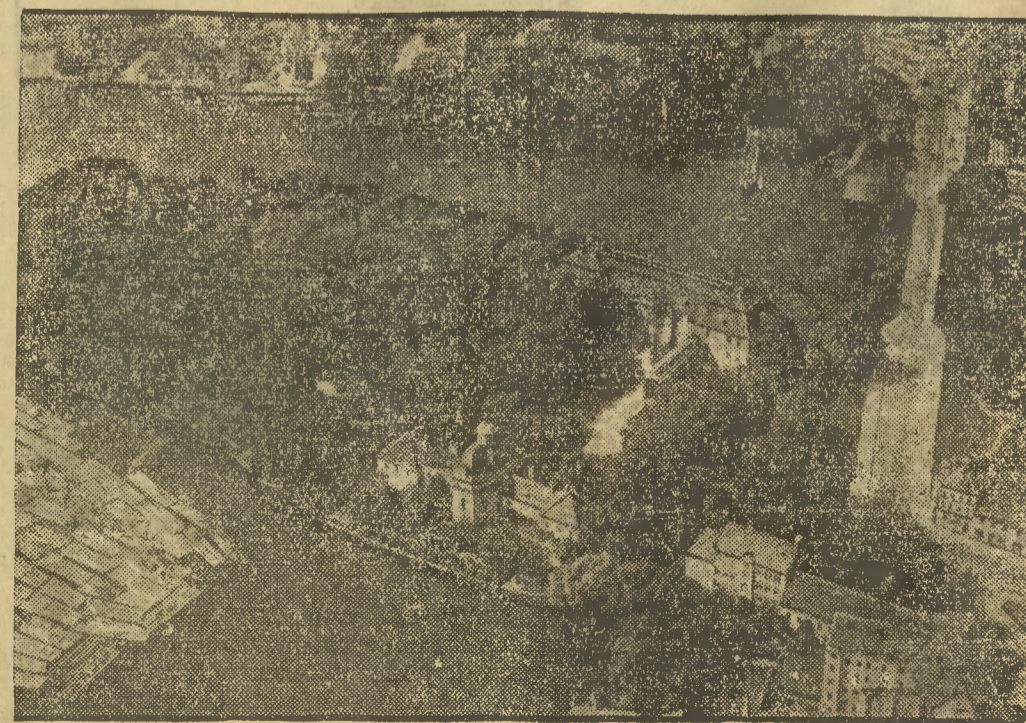
Ziemia kaszubska „kamieniem węgielnym“ kopca ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Jak nam donoszą, delegacja uczniów szkół średnich, która udała się na uroczystości pogrzebowe do Krakowa, zabrała ze sobą urnę z ziemią kaszubska, przeznaczoną pod kopiec ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Powrót na korty.



Znany tenisista francuski René Lacoste, wrócił po kilkoletniej przerwie na korty i rozpoczął na nowo trening. Zadawolony z wyników, postanowił wziąć udział w wielkich zawodach.

Zamek, w którym mieszkać będą zagraniczni zawodnicy wioślarscy.



1000-letni zamek w Köpenick obok Berlina, leżący w pobliżu szlaku regatowego, przeznaczony został na mieszkanie zagranicznych wioślarzy, biorących udział w Olimpiadzie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 20 maja 1935 roku.

KALENDARZYK.

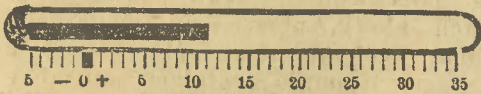
Dziś: Bernardyna Seneńskiego.
Jutro: Feliksa z Cantabrye.
Wschód słońca o godzinie 3.58.
Zachód słońca o godzinie 19.55.

Stan pogody

Rano miejscami chmurno lub mglisto. W ciągu dnia pogoda słoneczna. Ciepło (około 22 st.). Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 20-26 maja 1935 r.

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telefon nr. 50.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 301.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

MUZEUW MIEJSKIE otwarte codziennie od 9-16, w niedzielę od 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Józefa Kłodę.

MUZEUW SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11-14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek przedstawienie zamknięte.
We wtorek premiera doskonałej komedji L. Charelliego „**TWARZ I MASKA**”. W obsadzie przodują nazwiska pp.: Chmurkowskiej, Łukowskiej, Nowickiej, Włeczorkowskiej, Dąbrowskiego, Dowmunia, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Kalinowskiego, Lochmana i Wilamowskiego. Reżyserował St. Dąbrowski.

Czyhanie na tajemnicę.

*Czasami nocą, gdy zasnąć nie mogę
I myśl ma krząć w bycie i w niebycie
Czuję, że zaraz przejdzie przez mą drogę
Coś czego szukam całe moje życie.*

*Że jeśli tylko skupię władzę duszy,
Jeśli w czyhaniu wewnętrznie się sprzęzę,
Coś się przyzołga do mnie z nocnej głuszy
Tak bezszelstnie jako w dżungli węże.*

*A wówczas skoczę i potężnie chwycę
To, co się nigdy nie wylania z cienia,
Te przeczuwaną dawno tajemnicę,
Tę ostateczną prawdę wszechistnienia.*

*J nagle przestrach chwyci mię za garbó —
I pot śmiertelny zalewa mi skronie,
Jakbym zobaczył swoją twarz umartą,
Ale widząc świat po tamtej stronie.*

*Więc chwalebę znowu życie, skarb ubogich,
I czuję swego czyhania daremność:
Waż się przesunąć w światło białej drogi
I znowu wpełzną w tajemniczą ciemność.*

Henryk Zbierzchowski

Sokłosie niedzielne.

Ciężki przeżyliśmy tydzień. Jeden jedyny, ale inny od tych wszystkich tygodni, które normalnie zdzieramy wraz z kartkami kalendarza.

I nie daj Boże drugiego takiego tygodnia. Może on być nawet wspaniałą jednością i potęgą bólu, ale nerwy to się chyba rozeszły w nim na strzępy. Uporczywy łoskot werbli, nieustanna muzyka dzwonów — nie nadają się na akompaniament codziennego życia.

Tak jednak trzeba było. Tydzień był jeden jedyny, inny ale niepowtarzalny.
Teraz czas wracać do równowagi. I to nie jest łatwe, ale konieczne.

Niedziela wczorajsza była właśnie tym pierwszym dniem na drodze do normy. Otworzyły swe podwoje lokale rozrywkowe, odezwały się orkiestry. Niepewnie jednak i bez zapalu. Jeszcze czerni kirów przytłaczała odruchy radości. Jeszcze wygląd miasta nastrojał na powagę i zastygłe w milczeniu skupienie.

Nerwy nie wytrzymują napięcia. Atmosfera

jest taka, że każda plotka znajduje możliwości rozwoju i szerzy spustoszenie.

Najnieprawdopodobniejsze pogłoski idą w kurs i każdy w nie wierzy.

Trudno jest zachować spokój, kiedy ze wszystkich stron wypływają twory niesamowitej wprost fantazji.

A po południu poczerwiano niebo. Ulewa była straszliwa. I zdawało się, że się chmury obrywają na znikane i tak miasto. Ulice spływały strumieniami wody. Grad białą kurtyną przestronił rzeczywistość.

Ale nieszczęście, jak przyszło, tak i poszło. Ani się nie obejrzelśmy, jak słońce przebiło się przez chmury.

I zrobiło się pięknie. Świat pozieleniał świeżą wiosną. Zapachniało wzbudzoną życiem. Bo życie zawsze musi zwyciężyć.

(hak).

Odezwa Polskiego Białego Krzyża.

Cios, jaki uderzył w całą naszą Ojczyznę przez śmierć Ukochanego Wodza, musimy znieść mężnie, tak jak On sam uczył nas swym przykładem.

Odszedł Józef Piłsudski, lecz Duch Jego i Myśl Jego nie odeszły. Pozostał Jego testament, który powinien wyręczyć nas głęboko w duszach naszych i trwać niezmiennie i nieustannie.

Polski Biały Krzyż, składając najgłębszy hołd pamięci Wielkiego Wodza i Bohatera Narodu,

ślubuje nadal pracować w myśl Jego wskazań, niosąc pracą swą pomoc Armii, która jest najważniejszą podstawą niepodległości i siły naszej Ojczyzny, a którą On stworzył i ukochał ponad wszystko.

ślubuje, iż zgrupowane przy Jego Sztan-

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE”

Dziś, w poniedziałek, 20 bm. o godz. 19-iej schadzka, zaś o godz. 19.30 zebranie zarządu.

Walne zebranie „Rodziny Policyjnej”.

Koło Bydgoszcz-miasto zwołało członkinie na walne zebranie 16 bm. do sali Resursy Kupieckiej. Zebrało się przeszło 100 pań.

Z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego rozpoczęło się zebranie **częścią żałobną**. Zebrani zadokumentowali żal po stracie Ojca Narodu 3-minutowym milcze-

darza szeregi pracowników Polskiego Białego Krzyża wzmogą wysiłki nad przysporzeniem Polsce obywateli ufnych w moc Ojczyzny i zdolnych do utrzymania Jej na tym poziomie godności do jakiego wzniósł ją swym Genjuszem.

ślubuje kultywować nadal uczucie, jakim otaczał żołnierza, aby Jasna Jego Dusza, będąc w zaświatach, czuła, że ukochany przez Niego Żołnierz otoczony jest miłością całego społeczeństwa.

Zarząd Naczelny Polskiego Białego Krzyża zarządza:

- 1) wzięcie udziału wszystkich członków Polskiego Białego Krzyża w 6-tygodniowej żałobie,
- 2) składanie zamiast kwiatów — ofiar na kopiec Marszałka.

Stanisław Wyspiański.

Z pogrzebu Kazimierza Wielkiego.

Idą posepni
a grają im dzwony
ze wszystkich kościołów
a grają im dzwony
żałobne.

Idą posepni
a niosą korony
ozdobne,
misterne a dla nich
ciężące jak ołów,
korony czerniałe,
pogrobne.

A grają im dzwony
ze wszystkich kościołów
a szumią, łopocą
szarkami przycołów
chorągwie, proporce
pogrzebne.

A grają im dzwony
ze wszystkich kościołów
ogromne, tętniące,
podniebne

A śpiewy nad nimi,
jak skrzydła Aniołów
kolyszą się górne
wróżebne.

A idą posepni
ze wszystkich kościołów
ze cechami, wieńcami,
co kwietne, pachnące,
w tysiące były liczone.

I chłopcy sukmanne
i pany strojone
w pasowe żupany, delije.

I dziewczki przekrasne
panięta przejasne,
jaśniejsze niż białe lelije.

A idą żałobni
a idą posepni
przez długie ulice podgrodne;
a idą żałobni
a idą posepni,
choć niebo błękitem pogodne.

Wiatr chmury przegania,
to skrywa, odsłania,
orszaki pochodne, stokrotne;

A cienie się wiją,
to jaśnieją, to kryją,
to w biegu znikają przelotne.

A oni posepni
a grają im dzwony
ze wszystkich kościołów zawodne.

Czyli łąki nietknięte tak gwarzą,
Czyli kwiaty wycięte się skarżą —
Czyli łąki i lany się kłonią,
Czyli wiatru przygięte pogonią.

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„JESTEM ZBIEGIEM” w „ADRJI”.
Paweł Muni. — Reż. Merdyn Le Roy.

„Jestem Zbiegiem”. Fascynujący ten tytuł nie jest zwykłym trickem reklamowym. Film opowiada w sposób niezwykle prawdziwy przedziwne losy człowieka, którego życie wyrzuciło poza nawias społeczeństwa. Na tle barwnej scenerii współczesnej Ameryki i zadziwiających oryginalnością podejścia reżyserskiego obrazach, przesuwają się na ekranie dzieje człowieka, którego przeznaczeniem i jutrem była... ciągła ucieczka z więzienia, w którym panowały średniowieczne warunki życia i dyscypliny. Reżyser z umiarem potraktował najbrutalniejsze sceny, które przemawiają do widza swą bezpośredniością. Zakończenie filmu jest zaś bodaj najmocniejszym akordem Merdyna de Roy. Całość fabularnie i filmowo ciekawa. Gra Pawła Muni pełna jest dramatycznych akcentów. Techniczna strona filmu bardzo dobra. W każdym fragmencie osiągnięto harmonię elementów optycznych i słuchowych. Nadprogram nadzwyczaj pomysłowa groteska p. t. „Król Dżungli” czyli Tarzan. Publiczność przybyła wprost tłumnie.

„MUSZE BYĆ MŁODY” w „KRISTALU”.
Hermann Thimig, Liana Haid, Hans Moser, Leo Stezak, Rudolf Carl.

Młodość ma wszystkie zalety, a jedną tylko wadę, że się prędko kończy i nie wraca. Lecz w filmie jest inaczej niż w życiu. W wesołej komedji wiedeńskiej odmladza się stary baron Trautene w osobie młodego bratanek (w obu

BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE. Rozkład jazdy pociągów od 13 maja 1935 r.

Odjazd z Bydgoszczy:	W NIEDZIELE I ŚWIĘTA	Przyjazd do Bydgoszczy
do Koronowa 8 10, 11 05, 14 00, 18 30, 20 45, 23 35		z Koronowa 7 34, 8 52, 11 31, 15 10, 18 19, 20 34, 23 17
do Opatowa, Smukaty 8 10, 11 05, 14 00, 18 30, 20 45, 23 35		z Opatowa, Smukaty 7 34, 7 47, 8 52, 9 50, 11 31, 11 56, 12 50, 18 50, 19 10, 19 20, 19 35, 19 51, 20 34, 21 51, 23 17
do Smukaty Dolnej 10 00, 14 40, 17 31		z Smukaty Dolnej 11 56, 17 30, 19 25
do Wierzychucina (Byszewskie Jeziora) 10 25, 22 10		z Wierzychucina (Byszewskie Jeziora) 7 47, 21 51

W DNI POWSZEDE	
do Koronowa 8 10, 11 05, 12 30*, 14 00, 16 05, 18 30, 20 45	z Koronowa 7 07*, 7 34, 8 52, 11 31, 15 10, 18 19, 20 34
do Opatowa, Smukaty 8 10, 11 05, 11 40*, 12 30*, 13 20*, 14 00, 15 30*, 16 05, 18 30, 19 15*, 20 45	z Opatowa, Smukaty 7 34, 7 47, 8 52, 9 50, 11 31, 11 56, 12 50, 18 50, 19 10, 19 20, 19 35, 19 51, 20 34
do Wierzychucina, Wąwelska 11 40*, 13 20*, 15 30**, 19 15*	z Wierzychucina, Wąwelska 7 47**, 7 55*, 9 18*, 19 15**, 17 50*

Uwaga: pociągi oznaczone * kursują w środy i soboty, ** w soboty, ** w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

niem, poczem p. komendantowa Kowalska odczytała odczytanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Uchwalono wystosować na ręce Pani Marszałkowej Piłsudskiej telegram kondolencyjny.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do walnego zebrania, które zagała p. komisarzowa Duniewska, jako wiceprzewodnicząca Koła. Pamięć zmarłych członków Stow. uczczono przez powstanie, poczem powołano do prezydium pani Kowalska jako przewodniczącą, Barczowa jako sekretarkę, Faferkówną i Gertigową jako ławniczki.

Nastąpiły sprawozdania sekretarki oraz skarbniczki, które wykazały bardzo żywotną działalność i dobrą gospodarkę Koła. Naczelniczka sekcji sportowej zdała sprawę z poczynań sekcji. Imieniem komisji rewizyjnej wniosła p. Barczowa, jako przewodnicząca Komisji, po stwierdzeniu zgodności ksiąg, o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, co też jednogłośnie nastąpiło. Ustalono preliminarz budżetowy na rok 1935-36.

Nowy zarząd skompletował się następująco: przewodnicząca p. Kowalska, wiceprzewodnicząca p. Duniewska, sekretarka p. Mroczkowska, wicesekretarka p. Faferkówna, skarbniczka p. Szudlarkowa, pp.: Matuszakowa, Wolniaszczykówna, Kaczyńska członkinie zarządu.

W wolnych wnioskach uchwalono ufundować na budowę kopca im. Marszałka w Krakowie 100 zł.

Niezwykli „pasażerowie”.



Z Królewca do Berlina odbyły onegdaj podróż samolotem młode losie, niezwykle okazałe, przewiezione do ogrodu zoologicznego w Berlinie. Losie odbyły podróż powietrzną szczęśliwie a pasażerowie podróż bardzo urozmaiconą.

rolach Thimig). W zamku, bajecznie urządzone, brak chyba tylko ptasiego mleka, ale brało też najważniejszej rzeczy baronowi — młodości, bo spóźnił się najmniej o trzydzieści lat zakonchany w ładniutkiej solistce Cilly. Baron jest niepokieszony. Wtedy przyjaciel jego, doktor, radzi mu wyjazd do Wiednia i odmłodzenie się tam. Każę więc czekać na siebie swojej ukochanej i „na chwilę” wpada do Wiednia. Odmladanie nie udało się, ale za to zastąpił go w młodości szalenie do niego podobny bratanek. Na tle tego podobieństwa powstają śmieszne nieporozumienia. Scenarzysta jest więc bardzo dowcipny, humor wytworny, gra aktorów przepyszna. H. Thimig w podwójnej roli daje prawdziwy majsterstyk sztuki aktorskiej. Przerabawny jest również Hans Moser. Leo Stezak zdołał pozyskać sobie publiczność polską w tej samej mierze co wiedeńską. Liana Haid — bez zarzutu. Ilustracja muzyczna melodyjna. Publiczność przybywa w komplecie i bawi się znakomicie, tem bardziej, że w nadprogramie znajduje się wiele ciekawych dodatków.

Fraszki akademickie

w ukł. A. Kowalkowskiego, członka A. K. B. **TAJEMNICA „POTOPU”.**
Potop to rzecz przyjemna - powiedziało chłopię
Siadłszy w oparach pyłów wodnych przy potopie.
Czemuż więc strach wykrzywił rzeźby? — Bo
[mamunia
Mówiła, że je zabrać chcą stąd do Torunia.

NASZA ZEMSTA.

Z krzywdą Bydgoszczy inny gród w pierze porasta
Lecz odzyskamy łaski dla naszego miasta.
Biada więc wam zachłanni, wszystko coście wzięli
Odbierzemy, choćbyśmy ciągnęli z gardzieli.

W ostatnim hołdzie dla Wodza Narodu zjednoczyła się cała Bydgoszcz.



Dłeci ze szkół powszechnych składają kwiaty u popiersia Marszałka. Przy obelisku pośrodku Starego Rynku wartę honorową zaciągnęli członkowie Związku Rezerwistów. Fotografował Janusz Czarnecki.

(hak) Przedewszystkiem trzeba stwierdzić jedno: wspaniała manifestacja żałobna, której terenem były w ubiegłą sobotę ulice Bydgoszczy a głównie Stary Rynek im. Marszałka Piłsudskiego, nie była konsekwencją jakiegos na kazu, ale jedynie wypływem wewnętrznej potrzeby wszystkich obywateli miasta Bydgoszczy pragnących złożyć ostatni hołd odeszłemu w zaświaty Pierwemu Marszałkowi Polski. Organizacja uroczystości zajął się Komitet Obywatelski i dzięki jednolitej postawie całego społeczeństwa, które — bez względu na istniejące różnice — zepolili się w tem samym uczuciu — uroczystości te powaga swoją i ogromem wypadły naprawdę imponująco.

Bydgoszcz wyglądała inaczej niż kiedykolwiek. Ulice w żałobnej dekoracji. Nietylko już okna wystawowe, ale i okna i balkony mieszkań prywatnych. Stary Rynek, ulica Mostowa i plac Teatralny specjalną przybrały szatę. Okryte kirem latarnie spowite w zieleń. Teatr Miejski, Biblioteka, Muzeum, Dom Towarowy B-ci Mateckich w sztandarach. I na tem tle od godz. 4 po południu tłumy.

Przed obeliskiem z popiersiem Marszałka płoną znicze. Federacja Zw. Obr. Ojczyzny zaciągnęła wartę honorową.

O godz. 16 pierwsza manifestacja: to kierowcy taksówek w liczbie kilkudziesięciu przejeżdżają w ciszy i oddają swój hołd Marszałkowi. A potem już tłumy gromadzą się dokoła Rynku, utrzymywane w niezwykłym porządku przez organy Federacji i policji. Przed kościołem Pojezuickim orkiestra 62 p. p. i śpiewacy okręgu bydgoskiego, którzy wchodzą na podium zwartym szykiem z prezesem Kowalskim i dyrygentem Jaworskim na czele.

Hołd młodzieży.

Rozlega się werbel, do którego ponurego łoskotu mieliśmy już przez ten tydzień sposobność przywyknąć. Wchodzi młodzież, aby zmanifestować, że i jej serca biją jednokowym rytmem. Najpierw dzieci szkół powszechnych. Karne szyki ze wszystkich szkół, ze wszystkich przedmieść i z miasta, prowadzi inspektor Tarnowicz.

Nauczycielstwo idzie wraz z dziećmi. W ciszy mijają wszyscy obelisk i stają dokoła. Z każdej szkoły wydzielają się zwarte delegacje,

które składają kwiaty u stóp Marszałka. Zśród dzieci szkół powszechnych wszystkie nie mały przyniosły kwiatki Dziadkowi.

A potem szkoły średnie, wydziałowe i zawodowe. Idzie ósemkami młodzież gimnazjalna, poprzedzana przez dyrektorów i nauczycieli. Chyła się sztandary szkolne, gdzieś tam widać mundurki P. W. Młodzież gimnazjów niemieckich w brązowych kurtkach składa też kwiaty.

Wreszcie harcerki, harcerze i najmłodsze zuchy kończą pochód młodzieży.

Stanąc wszystko w milczeniu. Na środek występują poczty sztandarowe. Gromadzą się też przedstawiciele władz z pp. starostą Stefanikiem, prez. Barciszewskim, ks. kan. Schulzem i zastępującym dowódcę garnizonu ppłk. Arnoldt-Russockim na czele. Orkiestra 62 p. p. pod dykcją p. Grabowskiego gra marsz żałobny Chopina. Gra pięknie, potężnie. A potem megafony roznoszą po całym Rynku głos mówcy. Przewodniczący komisji międzyszkolnej p. dyr. Polakowski mówi o stracie, którą Polska a z nią młodzież poniosła i odczytuje przemówienie ministra W. R. i O. P.

Zapadła dwuminutowa cisza. Wszystko zamilkło, tylko serca głośniej biją.

Zjednoczone chóry odśpiewały „Requiem” kompozycji i pod dykcją p. Jaworskiego.

I Rynek rozbrzmiał jeszcze błagalną prośbą do Najświętszej Panny, z Ostrej Bramy Polsce i Marszałkowi patronującej Pieśń „Serdeczna Matko” wznosi się pod niebo.

Manifestacja młodzieży skończona. W największym porządku szkoły odpływają z Rynku.

Żałoba wszystkich złączyła.

Jeszcze ostatnie szeregi młodzieży odchodzą z Rynku, a z ulicy Mostowej ukazują się czło obrzymiego pochodu. Wszystkie organizacje zebrały się w swoich miejscach zbiornych i teraz potężnym strumieniem wchodzą na Rynek. tylko werbel uderza głucho, gdy przed obeliskiem chyła się sztandary.

W tym jedynym w swoim rodzaju pochodzie nikogo nie zabrakło. Organizacje zawodowe, religijne, cechy, organizacje społeczne, Federacja ze wszystkimi podległymi stowarzyszeniami, Przypsk. Wojsk., organizacje sportowe. Szary waż barwi się od czasu do czasu granatem mun-

durów kolejowych, bronzem pocztowców, amantem sokolic i sokolów, biela drużyn ratowniczych Czerwonego Krzyża. Polyskują kaski Straży Ogniowej i instrumenty orkiestr, które milcząco wchodzą na Rynek.

Niema różnic społecznych, idą w jednym szeregu dyrektorzy instytucji obok woźnych i chłopców do posyłek. Niema różnic politycznych, narodowościowych i wyznaniowych. Jednakowa żałoba objęła wszystkich.

W największym porządku stają wszyscy na wyznaczonych miejscach. W pośrodku tworzą czworobok poczty chorągwiane. Wchodzą przedstawiciele władz, liczna reprezentacja korpusu oficerskiego.

A Rynek jest pełny. Śmiało liczyć można, że w manifestacji wzięło udział kilkanaście tysięcy osób, to znaczy tyle, ile zdołało się dostać na Rynek, po otworzeniu wejść dla publiczności niezorganizowanej. Pełno zresztą we wszystkich oknach Starego Rynku, pełno nawet na dachach.

Rynek płonie. Nietylko już znicze w czterech rogach obelisku, ale pełną pochodnie w rękach kolejarzy, którzy przynieśli ich pięćset i pełną świecę we wszystkich oknach.

Organizacje społeczne: Biały Krzyż, Czerwony Krzyż składają kwiaty.

Jest cisza. Nastroj podniosły, wzruszający. Żałobne pienia wykonywają zjednoczone chóry pod dykcją p. Jaworskiego. Gra orkiestra 62 p. p. i orkiestra kolejowego P. W.

Wiecznej spuścizny strzec będziemy..

Przemawia p. prezydent Barciszewski. Dzięki megafonom słychać jego głos we wszystkich zakątkach Rynku. Padają słowa mówcy:

„Przeciętnemu człowiekowi, który stanął na szczyście Giewontu, zdaje się, że zdołał jest słabym okiem objąć granice całego naszego obrzymiego kraju. Ten sam człowiek, znalazłszy się wśród bezkresnych wód oceanu, odnosi wrażenie, że okiem swoim zdoła ogarnąć te niezmiernie otchłanę wszędy i wzdłuż. Mały, szary człowiek, wpatrzony w firmament niebieski, gotów jest w złudzeniu swoim twierdzić, że opatruje te bezkresne, przepaśne przestrzo-

rza. A jednak, we wszystkich tych wypadkach jest to tylko ludzkie złudzenie.

Takjemu samemu złudzeniu ulega szary człowiek, który zamierza mówić o ludziach wielkich, o ludziach genialnych i jako ludzka istota chce przy małym horyzoncie swoim tych wielkich ludzi osądzać.

To też trudno i mnie dzisiaj ogarnąć umysłem pracę, zasługę i znaczenie Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. My wszyscy nie możemy jeszcze spokojnie myśleć, bo wszyscy jesteśmy jeszcze pod świeżym wrażeniem tego gromu, który w nas co jeno uderzył. O nieśmiertelnym Marszałku będą mogli mówić obiektywnie dopiero potomni, oddaleni odeń przestrzenią czasu, zdolni do spokojnej oceny wydarzeń, oswojeni już nieco z myślą, że Wodza już niema między nami.

Zamknęły się spiżowe odrzwia królewskiej krypty królewskiego Wawelu. Zazdrośnie strzec będą nowego nabytku. Bo do skarbów narodowych tam przechowywanych przybywa nowa, obrzymich rozmiarów i przedwznej czystości perła, oślepiających blasków i diamentowych twardości kamień szlachetny. Ale nawet spiż królewskiego Wawelu ni-zdolne są uwięzić królewskiego ducha mocarnego tego Wielkiego Człowieka, który poprzez wszystkie szczeble hierarchji narodowej osiągnął najwyższy tej drabiny stopień, bo osiągnął miano najlepszego sy-

Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeculeniu, uczuciu strachu, ogólnem złem samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kiszki.

na Narodu Polskiego. Duch Jego mocarny unosić się będzie w przestworzach nad królewskim Wawelem i oświecać nam będzie szlaki, po których iść należy Narodowi Polskiemu do potęgi i chwały.

Zmarły, a jednak Nieśmiertelny Marszałku i Wodzu, bądź nam orędownikiem w wieczności, a drogowskazem na ziemi! Bądź spokojny, Wielki Synu Polskiej Ziemi, o spuściznę, która nam pozostała. Będziemy jej strzec i bronić do ostatniej kropli krwi naszej i dalszych pokoleń.

Wielki Żołnierzu Polski, na drogę wiecznej rozłaki rzucamy za Tobą żołnierskie pozegnania:

Śpij spokojnie w ciemnym grobie,
Niech się POLSKA przysni Tobie!

Zapada chwila milczenia.

Jeszcze hymn narodowy. Pierwsza Brygada i wszyscy śpiewają „Boże, coś Polskę”.

Manifestacja skończona.

Tłum odrywa i właśnie, gdy zaryły się ulice, wdarł się w poszum miejskiego gwaru gwizd syren fabrycznych i rozkołysano dzwinki dzwonów. Godzina 20-ia. Na wszystkich ulicach miasta zamarli ruch. Stanęli wszyscy. I to może był hołd największy. Bo wzięło w nim udział nie kilkanaście tysięcy, ale przeszło sto. Do słowności: wszyscy.

I stało miasto może trzy minuty, może więcej. Byłoby zresztą stało i dłużej, bo każdy odczuwał konieczność tej naprawdę pięknej manifestacji.

Potem wrócił normalny ruch na ulicach. Tłumno było.

Tylko w oknach, dokoła portretów Marszałka, płonęły świece.

Następca śp. ks. prałata Stychia.



KSIAZDZ LEON PŁOTKA

dziekan, proboszcz w Zbąszyniu, przedtem proboszcz parafji św. Trójcy w Bydgoszczy, nowy prezes zarządu Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 21 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.00: Hejnał z Krakowa. 12.05: Muzyka religijna w wyk. Chóru Kapeli Sykstyńskiej (płyty). 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: E. Grieg: Kwartet smyczkowy g-moll, op. 27, wyk. kwartet członków ork. Filharm. Warsz. 13.35: Fragmenty z Misterjum „Parsifal” R. Wagnera (płyty). 13.50: Z rynku pracy. 13.55: Wiadom. o eksporcie polskim. 15.35: Przegląd giełdowy. 15.45: Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 16.30: Opowiadania dla dzieci. 16.45: Muzyka z płyt J. S. Bacha. 17.00: Skrzynka P. K. O. 17.15: Recital fortepianowy z Wilna. 17.50: „W domu dziewcząt na Okęciu” pogadanka. 18.00: Recital śpiewaczy z Poznania. 18.15: Fragment teatralny. 18.30: Koncert reklamowy. 18.45: Utwory na wioloncz. (płyty). 19.15: Wiadom.

rolnicze. 19.25: Wiadomości sportowe lokalne. 19.29: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19.35: Koncert organowy z Katowic. 19.50: Feljton aktualny. 20.00: Koncert słynnych apokryfów. Wyk.: M. Jonasówna (fort.), J. Popławski (tenor), Z. Zygadło (skrz.) Akomp. prof. L. Urstein. Słowo wyjaśniające wykł. Karol Stromenger. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogadanka z Katowic. 21.00: Koncert symfoniczny ze Studia. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Henryk Sztompka (fort.). 22.00: Muzyka z płyt. 22.30: Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 22.45: Koncert malej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.00: Wiadomości meteorologiczne dla kom. lotniczej.

TORUŃ. 6.30: Transm. z Warszawy. 7.45: Program na dzień bież. 7.50: Wskazówki praktyczne. 8.00: Transm. z Warszawy. 11.57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03: Transm. z Warszawy. 15.35: Przegląd giełdowy. 15.45:

Transm. z Warszawy. 18.00: Transm. z Poznania. 18.15: „Klemensa Janickiego Bohdanka Bydgoska” szkic literacki wykł. dr. S. Pełński z Bydgoszczy. 18.30: Koncert reklamowy. 18.45: Recital fortepianowy St. Niedzielskiego (płyty). 19.07: Zapowiedź programu na dzień nast. 19.15: Skrzynka rolnicza. 19.25: Wiadomości sportowe z Poznania. 19.29: Transm. z Warszawy. 20.35: Transm. z Katowic. 21.00: Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA. 19.00: Berlin. Utwory fortepianowe na 4 ręce. 20.00: Wiedeń. Radiopotpourri Skurawy'ego. Bukareszt. Koncert symfon. 21.00: Koenigswusterhausen. Przemówienie ministra Goeringa. Kolonia. Koncert symfoniczny. Monachjum. Koncert radioork. Mediolan. Wieczór Mozartowski pod dyr. Bruno Waltera. Królewiec. Muzyka wieczorna. Lipsk. Utwory Konstantinowa w wyk. ork. i solistów. 22.00: Wiedeń. Muzyka organowa. 23.00: Kopenhaga. Muzyka taneczna. 24.00: Sztuttgart. Koncert nocny w wyk solistów.

Ostatnia defilada.

(Ciąg dalszy)

a naród cały poświęca Mu modlitwę. Bo nie zginęła jedność w narodzie. Ucichła już orkiestra, grająca hymn narodowy i „Pierwszą Brygadę”. W smutku rzesze rozkołysane poczęły się rozchodzić, a przed katedrą defilowały przez cztery godziny niezliczone delegacje i stowa-

Stolice świata modlą się za Marszałka.

Kanclerz Hitler na nabożeństwie w Berlinie.

Berlin, 19. 5. (PAT). Nabożeństwo żałobne za Marszałka Piłsudskiego, które odbyło się wczoraj o godz. 11 rano w katedrze św. Jadwigi w obecności kanclerza Hitlera i prawie wszystkich członków gabinetu, było symbolicznym hołdem rządu Rzeszy dla Marszałka Piłsudskiego. Cała nawa katedry przybrana była kirem, między filarami zwisały olbrzymie sztandary o barwach polskich. W środku katedry umieszczono katafalk pokryty sztandarem amarantowym z godłem Rzplitej. Po lewej stronie nawy zajął miejsce na wysuniętym fotelu kanclerz Hitler ze swą żoną i członkami gabinetu Rzeszy oraz najwyżsi dygnitarze wojskowi i partyjni.

Po prawej stronie zajął miejsce ambasador Lipski, za którym ustawili się: attaché wojskowy polski, płk. dypl. Szymański i zastępca attaché wojskowego kpt. Steblik. Obok zajął miejsca cały korpus dyplomatyczny, przedstawiciele prasy, delegacje ludności polskiej i tłumy publiczności. Katedra, mogąca pomieścić koło 3 tys. osób, była szczerze wypełniona. Przed świątynią ustawione były kompanie honorowe policji i korpusu strzelców.

Nabożeństwo żałobne celebrowane było przez kapitułę katedry w obecności nuncjusza apostołskiego Orsenego, który po mszy odśpiewał Requiem przy katafalku.

Kanclerz Rzeszy złożył ponownie ambasadorowi Lipskiemu kondolencje z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego.

Wszystkie gmachy państwowe, przedstawicielstw zagranicznych oraz szereg gmachów rozmaitych towarzystw wywiesiły sztandary na pół masztu.

W Paryżu.

Paryż, 19. 5. (PAT). Wczoraj o godz. 11,30 w kościele garnizonowym św. Ludwika u Inwalidów odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego. Świątynia przybrana była kirem i sztandarami o barwach polskich i francuskich. Po środku, w powodzi światła, ustawiono katafalk z symboliczną trumną, okrytą państwowym sztandarem polskim. Wartę honorową pełnili: attaché wojskowy płk. Ferek-Bleszyński, mjr. Kaczyński, por. Fudakowski i por. marynarki Uniechowski. Za trumną zajął miejsce ambasador Chłapowski. W prezbiterjum zasiadło wyższe duchowieństwo z zastępcą nieobecnego w Paryżu kardynała Verdier, biskupem Chaptal i rektorem Instytutu Katolickiego biskupem Baudrillart, który celebrował nabożeństwo. Wokół ołtarza ustawili się poczty sztandarowe wszystkich paryskich organizacji polskich oraz kombatantów francuskich, włoskich, belgijskich i amerykańskich. Po obu stronach katafalku zajęli miejsca członkowie ambasady i generalnego konsulatu Rzplitej. W stallach zasiadli przedstawiciele prezydenta republiki, gen. Braconier, b. prezydent republiki Millerand, reprezentant premiera Flaudina, nowomianowany ambasador francuski w Polsce de Noel, minister sprawiedliwości Pernot, minister wojny gen. Maurin, minister lotnictwa Denain, minister kolonii Rollin, minister handlu Marchandau oraz reprezentanci wszystkich innych ministrów, dalej przedstawiciele przewodniczących izby deputowanych i senatu oraz generalicja w liczbie kilkudziesięciu osób, wśród których byli m. in. gen. Weygand, szef sztabu generalnego gen. Gamelin.

Za reprezentacją władz francuskich i korpusu dyplomatycznego zajęli miej-

rzyszenia, pochylając swe sztandary.

Na tem uroczystości zostały zakończone. Na specjalnej audjencji Pan Prezydent przyjął kondolencje od biskupów ks. Sapiehy, Jasińskiego z Łodzi, Lisowskiego z Tarnowa, Kubiny z Częstochowy, Gawliny, sufragana krakowskiego Rosponda, Bromboszcza z Katowic oraz od duchowieństwa grecko-katolickiego. H. Rys.

sca przebywający w Paryżu oficerowie wojsk polskich, organizacje przysposobienia wojskowego, harcerze i organizacje polskie. W krużgankach kościoła zawieszono stare sztandary francuskich pułków wojskowych oraz sztandary polskie.

Po nabożeństwie egzekwie odprawił i udzielił absencji biskup Baudrillart. Uroczystość zakończyło odegranie hymnu polskiego.

Nabożeństwo w Warszawie.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.). W ub. sobotę o 11-ej rano w katedrze warszawskiej ks. biskup Gall odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Marszałka, na którym byli obecni pozostali w Warszawie: minister spraw wewnętrznych Kościatkowski (zastępca premiera), minister skarbu Zawadzki i minister poczty płk. Kaliński.

Pięć pomników Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.). Miejsce na polu Mokotowskim, gdzie spoczywała trumna ze zwłokami Marszałka ma być upamiętnione. Wysuwany jest projekt postawienia w tem miejscu wielkiego głazu z odpowiednim napisem, lub też obelisku.

W pięciu miastach Polski mają stanąć wielkie pomniki Marszałka.

Nowa nazwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.). Senat akademicki uniwersytetu warszawskiego

powziął uchwałę o nadaniu uniwersytetowi warszawskiemu nazwy „Uniwersytet im. Marszałka Piłsudskiego”. Specjalna komisja senatu zajmie się wyjednananiem w ministerstwie zatwierdzenia tej uchwały.

Deszcze i śniegi.

Rzym, 19. 5. (PAT). W okolicach Trydentu nadal padał ulewny deszcz. W górach śnieg, wyrządzając znaczne straty w sadach i na polach. W Dolomicie spadł śnieg, którego grubość wynosi 60 cm. Koło Brenneru termometr wskazuje 6 stopni poniżej zera.

Głód w Ameryce.

Chicago, 19. 5. (PAT). Tysiące rodzin w stanie Illinois zagrożone są głodem. Rząd stanowy nie udziela żadnej pomocy wobec zatargu z rządem federalnym. Rozpaczliwa sytuacja ludności pogłębia się. We wtorek dopiero ma zebrać się legislatura stanu Illinois, aby uchwalić projekt o pomocy dla głodnych.

Największa katastrofa samolotowa świata.

„Maksym Gorkij” z 48 ludźmi na pokładzie został stracony na ziemię.

Moskwa, 19. 5. (PAT). Wydarzyła się wczoraj w Moskwie wstrząsająca katastrofa lotnicza, której ofiarą padł największy samolot świata „Maksym Gorkij”. O godzinie 12,45 „Maksym Gorkij” wystartował z lotniska moskiewskiego, mając na pokładzie pracowników i inżynierów centralnego instytutu aerohydrodynamicznego.

Samolot był eskorlowany przez płatowiec treningowy tegoż instytutu, pilotowany przez lotnika Bułagina, który nie bacząc na surowy zakaz wykonywania lotów akrobatycznych w pobliżu samolotu, wykonał looping

na wysokości 700 m. Przy wyjściu z loopingu uderzył on w skrzydło „Maksyma Gorkija”, który rozpadł się w powietrzu.

11-tu ludzi załogi i 37 inżynierów poniosło śmierć na miejscu wraz z lotnikiem Bułaginem. Pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt państwa, a rodzinom wypłacone będzie jednorazowe odszkodowanie i emerytura.

Paryż, 19. 5. (PAT). Korespondent Havasa donosząc z Moskwy o szczegółach katastrofy samolotu „Maksym Gorkij”, zaznacza, że szczątki samolotu spadły na jeden z domów, który stanął odrazu w płomieniach.

Dwóch jego mieszkańców spalilo się. „Maksym Gorkij” waży 42 tony, zasięg jego wynosił 2500 kilometrów.

Moskwa, 19. 5. (PAT). Agencja Tass donosi: Na podstawie zeznań naocznych świadków stwierdzono, iż załoga samolotu „Maksym Gorkij” złożyła dowody odwagi w chwili katastrofy.

Kiedy samolot zaczął spadać, rozlatując się, lotnicy Jurów i Mikejew zatrzymali motory, zapobiegając eksplozji, która wywołałaby pożar w miejscowości, gdzie nastąpiła katastrofa.

Dziś zbiera się rada Ligi Narodów.

Na porządku obrad spór włosko-abisyński.

Genewa, 20. 5. (Tel. wł.). Dziś rozpoczyna się sesja majowa rady Ligi Narodów. Nigdy nie odbywała się ona w czasach tak ożywionych różnymi wydarzeniami jak obecnie. Przypomnijmy sobie tylko, jak ważne wypadki zaszły w ostatnich tygodniach i jak bardzo wpłynęły one pod wieloma względami na zmianę politycznej sytuacji. Zawarcie paktu między Paryżem a Moskwą i Moskwą a Pragą, podróż Laval'a do Warszawy i Moskwy, konferencja państw bałkańskich w Bukareszcie, przygotowania do konferencji naddunajskiej, zapowiedź zbrojeń niemieckich na morzu, zgon marsz. Piłsudskiego i zaostrzenie zatargu abisyńsko-włoskiego. Oto tylko najważniejsze wydarzenia, do których członkowie Ligi Narodów częściowo urzędowo, częściowo nieurzędowo będą musieli zająć stanowisko.

Według programu urzędowego Liga Narodów zajmie się przede wszystkim obok innych spraw mniej ważnych sprawą zatargu Węgry—Jugosławia i Włochy—Abisynia. Pierwsza sprawa będzie miała charakter czysto formalny, druga przedstawia się znacznie krytyczniej. Jak się słyszy, rząd angielski postanowił zaproponować posiedzenie kon-

ferencji trzech (Francja, Anglia, Włochy) misji wynalezienia formuły kompromisowej, która pozwoliła załatwić zatarg na drodze pokojowej.

Znacznie więcej zadecydują o przyszłości Europy t. zw. informacyjne rozmowy, prowadzone przez członków rady Ligi Narodów poufnie za zamkniętymi drzwiami pokoi hotelowych. Jak zwykle rozmowy te i teraz wpłyną decydująco na ustalenie urzędowej polityki wielkich mocarstw.

Na sytuację w Genewie wpłynie zapewne oświadczenie Hitlera, które jutro zostanie złożone w Reichstagu i będzie podobno stanowić również odpowiedź na ostatnie wynurzenia Edena.

Zgon płk. Lawrence.

London, 20. 5. Płk. Lawrence, który w ubiegły poniedziałek uległ katastrofie podczas jazdy na motocyklu, zmarł wczoraj rano po godz. 8

Wyrok na zamachowców kłajpedzkich zatwierdzony przez najwyższy trybunał litewski.

Królewiec. Urzędowa „Preussische Ztg.” w dodatku nadzwyczajnym podaje, że najwyższy trybunał litewski ogłosił decyzję w sprawie skargi oskarżonych w procesie kłajpedzkim. Z wyjątkiem barona von der Ropp, którego uwolniono od zarzutu przygotowywania powstania zbrojnego, wyroki co do wszystkich innych oskarżonych utrzymano w mocy, a więc i cztery wyroki śmierci na oskarżonych: Pries, Boll, Lepa i Wanngat. Ponieważ wyroki śmierci były wydane przez sąd wojenny, wykonanie ich ma nastąpić w ciągu 24 godzin. Skazanym nie została żadna inna droga prawna z wyjątkiem łaski

prezydenta. Wszyscy czterej skazani postanowili nie wnosić pościania o ulaskawienie, ale obrońca ich chce to od siebie uprzynić.

Prezydent Smetona, choć nieproszony skorzystał z prawa łaski i wszystkich 4 Niemców ulaskawił, zamieniając im karę śmierci na dożywotnie więzienie. Co uspokoiło naturalnie rozgorączkowane umysły niemieckie.

Stan wody na Wiśle, dnia 20. 5. 1935: Zawichost 1,33; Warszawa 1,23; Płock 1,12; Toruń 1,23; Fordon 1,29; Chełmno 1,00; Grudziądz 1,33; Korzeniowo 1,48; Piekiło 0,68; Tczew 00,76; Einlage 2,26;

Goering bawił dzień w Warszawie i konferował z min. Beckiem.

Warszawa, 20. 5. (PAT). Premier pruski Goering, przejeżdżąc z Krakowa do Berlina, przybył w niedzielę do Warszawy na krótki pobyt. Premier Goering w ciągu dnia zwiedził miasto i był w Wilanowie. Ambasador niemiecki w Warszawie, p. Moltke, podejmował Goeringa obiadem. Po południu premier Goering złożył wizytę ministrowi Beckowi. Wczorajem premier z towarzyszącymi mu osobami opuścił Warszawę, udając się do Berlina.

Marszałek Petain składa hołd na Wawelu.

Kraków, 20. 5. (PAT). Marszałek Francji Petain, który zatrzymał się w Krakowie przez całą niedzielę, udał się w południe na Wawel, by złożyć raz jeszcze hołd przed trumną Marszałka Piłsudskiego. Wieczorem marszałek Petain odjechał z Krakowa.

Wybory w Czechach.

Praga, 20. 5. (PAT). Jak wynika z dotychczas znanych wyników wyborów, poważne przesunięcia zaznaczyły się głównie w okręgach niemieckich Republiki czechosłowackiej. Niedawno założona prawicowa partia „Sudeten Deutsche Partei” uzyskała znaczną ilość głosów, kosztem pozostałych stronnictw niemieckich, przede wszystkim niemieckiego stronnictwa agrarjuszy i zjednoczenia narodowego, zamotowano w Pradze. W Słowacji zyskała dużą ilość głosów autonomiczna partja ludowa Ks. Hlinki.

Doroczny Bieg „Dziennika Bydgoskiego”

(na przełaj — na dystansie 3.000 m.)

odbędzie się w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego w czwartek, dnia 30 maja rb. o godz. 17.30 po poł. w ramach Dnia Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

Start i meta: Stadion Miejski w Bydgoszczy.

Zapisy przyjmuje Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego” (Dział Sportowy) ulica Poznańska 12-14 do niedzieli, dnia 26-go maja rb.



Z uroczystości żałobnych

W więzieniu bydgoskim.

(ak) Podniosła akademję żałobną staraniem naczelnika więzienia bydgoskiego p. Tucholskiego urządzono w ub. sobotę w godzinach porannych w więzieniu przy Włach Jagiellońskich. Na smutną tą uroczystość przybyli p. naczelnik sądu grodzkiego Taczak, wiceprokurator sądu okręgowego p. Sobkowicz i sędzia okręgowy p. dr. Janowski. Akademję poprzedziła msza żałobna za duszę zmarłego Marszałka odprawiona przez kapelana więziennego ks. Kopecia, poczem piómiennie przemówienie, natchnione wielką miłością Ojczyzny i wstawiające nieśmiertelne zasługi ukochanego Wodza Narodu, wygłosił do głębi wzruszony p. prof. Marcinkowski ze szkoły powszechnej im. Król. Jadwigi. Jeden z wziętów złożył kondolencję p. prokuratorowi Sobkowiczowi, w imieniu wszystkich więźniów, zapewniając, że świetlana postać Marszałka będzie drogowskazem dla wszystkich. Chór więzienny odśpiewał szereg pieśni żałobnych a jeden z więźniów zadeklamował wiersz okolicznościowy. Odśpiewaniem pieśni „Witaj Królowo” zakończono podniosłą akademję.

— :: —

— Okręg Kat. Stow. Kobiet przypomina wszystkim swym oddziałom o wycieczce do Fordonu. Wyjazd we wtorek o godz. 2 z dworca autobusowego. Przejazd w obie strony 1,20 złotych. (8965)

Huragan nad Bydgoszczą.

Burza połączona z ulewą wyrządziła wielkie szkody.

(ak) Niespodziewanie przeszła wczorajszej niedzieli po południu około godz. 3.30 nad Bydgoszczą burza połączona z wielką ulewą i huraganem. Poza tem chwilami padał grad wielkości orzecha laskowego. Niektóre uliczki w mgnieniu oka zamieniły się na rwące potoki górskie, wskutek czego w niektórych miejscach szczególnie na przedmieściach jak i na niektórych pryncypalnych ulicach miasta komunikacja tram-

wajowa została przerwana. Utworzyły się również prawdziwe jeziora, przyczem woda zalała kilkadziesiąt piwnic.

W siedmiu wypadkach zalania piwnic alarmowano straż pożarną. Grad szczególnie w okolicy Bydgoszczy wyrządził poważne szkody, niszcząc zasiewy na wielkiej przestrzeni. Już po 20 minutach na szczęście groźna ulewa ustała i słońce ukazało się na horyzoncie.

Czy dana sztuka bielizny nadaje się do prania?

Tak zwykle pyta każda gospodyni, zanim ostatecznie zdecyduje się na kupno delikatniejszej bielizny. Aby na to stałe powtarzane zapytanie dać naprawdę rzeczową odpowiedź, firma Bydgoski Dom Towarowy, ul. Gdańska 15 zdecydowała się zademonstrować możliwość prania tego rodzaju bielizny. Z tych powodów w czasie od 20 maja do 6 czerwca będą się odbywały w lo-

kalu firmy praktyczne pokazy prania Persilem, podczas których wyszkolone osoby zademonstrują przy użyciu nowego sposobu prania delikatnej bielizny kolorowej w zimnym, pianistym roztworze Perslu oraz odpowiednie suszenie (ręczne bardzo ważne) i prasowanie tejże bielizny.

To też każda gospodyni lub pani domu powinna w tych dniach odwiedzić lokal firmy Be-De-Te. Zawsze można się nauczyć czegoś nowego.

goszczy. Wyniki: Bieg godzinny: 1) Włocławek H. (Sokół Bydgoszcz) 73 okrążeń, 2) Sabiniarz i 3) Skorzybut (A). Bieg australijski. 60 okrążeń: 1) Bałewski SCG 6.20 m.n., 2) Skorzybut i 3) Talpa (obaj (A) klasa B. 30 okrążeń: 1) Heydnych (SCG) 24,13 min., 2) Talpa (A), 3) Radziszewski (ZS). 10 okrążeń dla młodzieży: 1) Kołodziejki (ZS) 7.52 min., 2) Jasmir (SCG). Publ. czoność, melo-

**SAMOCHOODY
CIĘŻAROWE
I AUTOBUSY**



poleca
J. WŁODAWSKI
Warszawa, Senatorska 32, tel. 268-61.

Życia fowarzystw.

Poniedziałek, 20 maja.
Godz. 20.00: Klub Mandolinistów „Lutnia”, Zebranie zarządu. Zebranie plenarne 21. bm. o godz. 20 w lokalu ul. Długa 24.
— Tow. Światowe „Lech”. Zebranie w lokalu p. Mellera, przy pl. Piastowskim. Referat p. mgr. Rekowski. Goście mile widziani.
— XXI Okręg Wlkp. Związku Śpiewaczego. Zebranie zarządu i komisji zjazdowej w sekretarjacie ul. Mostowa 2.
Godz. 20.00: Sokół L. Zebranie zarządu u drh. Żółkiewicza.

Baczność, Echiści! W poniedziałek punktualnie lekcja śpiewu. Z uwagi na koncert żałobny w Rozgłośni Pomorskiej dnia 26. bm. komplet pełny konieczny.

Kat. Stow. Kobiet oddział Koło Pań organizuje w każdy czwartek wycieczki w nieznane. Zbiórki o godz. 13 u p. Trojanowej, ul. Sienkiewicza 12.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. H. Kaszubowski s z o p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 4, 6.50, 8.05, 9.17, 9.58, 12.50, 14.05, 15.55, 17.50, 18.26, 21.26 (transytowy), 23.15
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.30, 3.20, 5.20, 7.54, 10.12, 12.33, 13.06, 13.13, 17.15, 19.45, 20.00. Do Rykowa: 10.10, 20.30 (od 19 V do 11 X).
Kościerzyna—Gdynia: 8.01, 15.20.
Nakło—Piła: 0.02, 6.15, 10.41 (transytowy), 14.45, 19.49.
Unisław—Brodnica: 4.48, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.
Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.38, 3.51, 6.33, 9.25, 14.01, 18.32, 22.18, 23.00.
Wągrowiec—Poznań: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

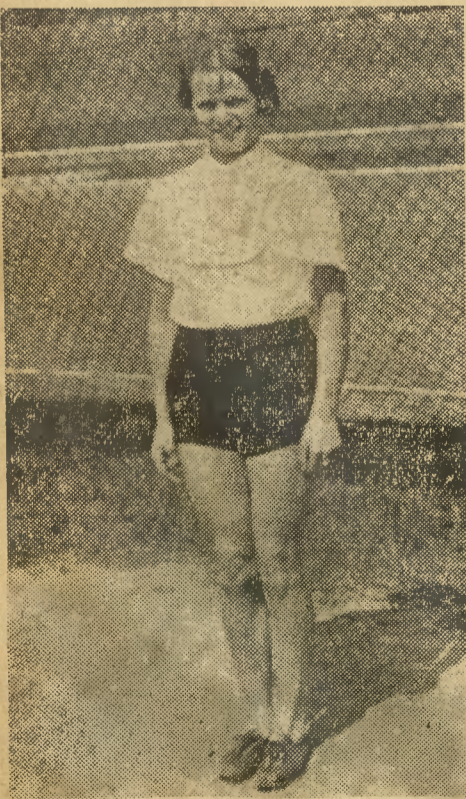
SPORT

Kongres uczelni sportowych w 1936 r.

Minister oświaty Rzeszy niemieckiej i Prus rozesłał do wszystkich narodowych komitetów olimpijskich zaproszenie na kongres uczelni sportowych o charakterze międzynarodowym, który odbędzie się w dniach od 23 lipca do 17 sierpnia 1936 r. w Berlinie.

Praca kongresu pomyślana będzie w ten sposób, że codziennie uprawiany będzie sport, następnie uczelnie zapoznają się ze swą pracą drogą krótkich demonstracji, poczem nastąpią odczyty i dyskusje. Uczestnicy kongresu obecni będą na igrzyskach olimpijskich.

Uczestnicy zaproszonych drużyn, w liczbie 30 mężczyzn z każdego państwa, biorącego udział w igrzyskach berlińskich, będą gośćmi rządu niemieckiego od chwili przekroczenia granic Rzeszy.



Najlepsza lekkoatletka Pomorza — Książkiewiczówna (Sokół Żeński — Bydg.)

Znana z licznych zwycięstw na szeregu mistrzostw lekkoatletycznych, p. Książkiewiczówna, odniosła niezwykle sukces na igrzyskach trzeciomajowych w Bydgoszczy, bijąc rekord Pomorza w skoku w dal (wynik 4,80 m.) oraz zdobywając trzy pierwsze miejsca w biegach na 60 i 80 m. i w rzucie dyskiem. W zawodach o mistrzostwo Polski w Przemyśle zajęła p. Książkiewiczówna czwarte miejsce.



Sztafeta Sokola Żeńskiego w Bydgoszczy, która na mistrzostwach Bydgoszczy w dniu 3 maja br. zdobyła I miejsce. Skład sztafety (od lewej do prawej): Irena Żółkiewiczówna, Bronisława Tykwińska, Irena Wojciechowska i Cecylja Książkiewiczówna.

Zawody lekkoatletyczne o nagrodę prezydenta miasta Grudziądza.

Odroczony pierwszy oficjalny występ lekkoatletów grudziądzkich z dnia 3 na 11 i 12 maja br. należy uważać za fortunny, ponieważ w obecnym terminie pogoda zawodnikom znacznie sprzyjała.

Naogół wyniki, jak na początek sezonu w zupełności zadowalające i przedstawiają się w pierwszym dniu następująco:

Panie: 200 m. 1) Węclawska 32,3 sek., 2) Gawrońska, 3) Staruszkiewiczówna. Kula Gackowska 9,57 m. (rekord Pomorza), 2) Szumiłowska 6,85 m., 3) Gawrońska 6,55 m. Skok w dal: 1) Gackowska 4,20 m., 2) Włocławska 4,16 m., 3) Węclawska 3,74 m. Wszystkie panie z Sokola.

Panowie: Kula: 1) Neuendorf (S. C. G.) 12,68 m., 2) Zielński (Sokół) 12,61 m., 3) Eilpert 12,33 m. Oszczep: 1) Bauman 46,12 m., 2) Anders (obaj Sokół) 44,98 m., 3) Guchowski (W. K. S.) 44,97 m. Skok wżwyż: 1) Kalinowski (WKS), 2) Szczerbowski, 3) Kotowski (obaj Sokół) wszyscy trzej po 1,71 m. Skok w dal: 1) Sokolowski St. (WKS) 6,27 m., 2) Kotowski (Sokół) 6,10 m., 3) Sokolowski J. 5,84 m. Miot: 1) Bauman (Sokół) 34,60 m., 2) Neuendorf (SCG) 34,35 m., 3) Zielński (Sokół) 34,14 m.

Drugi dzień zawodów. **Panie:** 60 m: 1) Szumiłowska 8,2 sek., 2) Włocławska Elz. 9 sek., 3) Wojciechowska 9,4 sek., (startowały tylko junjorki). Dysk: 1) Gackowska 34,28 m., 2) Czażanka 27,58 m., 3) Szumiłowska 20,10 m. Skok wżwyż: 1) Włocławska M. 1,32 m., 2) Gackowska 1,27 m. 3) Czażanka 1,22 m. (Wszystkie Sokół). Panowie: 110 m. przez płotki: 1) Kotowski (Sokół) 17,2 sek., 2) Neuendorf (SCG) 17,4 sek., 3) Reiss (SCG) 18,2 sek. Tyczka 1) Frost (Sokół) 3,10 m. (zrezygnował z dalszych skoków) 2) Kalinowski 3 m. (SCG), 3) Załewski (GKS) 2,85 m. 100 m.: 1) Dr. Grünig 11,4 sek., 2) Biały (WKS) 11,5 sek., 3) Orlowski (WKS) 11,8 sek. 400 m.: 1) Neugebauer (SCG) 55,2 sek., 2) Kulpiński (WKS) 56,2 sek., 3) Szczepański (GKS) 56,8 sek. Dysk: 1) Neuendorf (SCG) 39,24 m., 2) Zielński (Sokół) 38,66 m., 3) Kotwica (WKS) 35,74 m. Bieg narodowy 2 klm. (dla młodzieży szkół średnich), 1) Olszewski Gm. K. S., 2) Średzki i 3) Brukowski, 5 klm. 1) Włocłowski Br. (Sokół) 20,03 m n. 2) Rogocki (WKS), 3) Langowski (Sokół), 7 klm. 1) Włocłowski Ed. (WKS) 27,19 min., 2) Berthole (Sokół) 27,23 min., 3) Golebiowski (WKS). Sztafeta 4X100 m. 1) WKS, 2) WKS, 3) GKS. Sztafeta SCG, która zajęła drugie miejsce zdyskwalifikowana. Zwyciężył na punkty Sokół przed WKS i SCG.

Wyciągi kolarskie na torze w Grudziądzu

zgrupowali niestety tylko garstkę miejscowych kolarzy oraz paru zawodników z Byd-

Nieszczęśliwe wypadki w Bydgoszczy

Zastąpienie podczas sobotnich uroczystości. — Pies odgryzł chłopcu ucho. — Wypadki podczas pracy.

(ak). W ostatnich dwóch dniach kronika pogotowia ratunkowego notuje cały szereg nieszczęśliwych wypadków:

W związku z uroczystościami żałobnymi na Starym Rynku wskutek ogromnego natłoku tysiącznych mas społeczeństwa bydgoskiego zastąpił na Starym Rynku wdowa **Marja Kajecka**, zam. przy ul. Czernskiej 27 oraz **11-letni Henryk Dzierżowski**, zam. przy ulicy Nakielskiej. W obu wypadkach lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego natychmiast zajął się wspomnianymi osobami i po oceniei odstawił im kasetkę pogotowia do domu. Mimo, że dachy i balkony budynków przy Starym Rynku były zapelnione, na szczęście wypadków groźniejszych nie notowano.

Wczorajszej niedzieli pies właściciela domu p. Kamińskiego, zam. przy ul. Gdańskiej 154 rzucił się niespodziewanie na znajdującego się na podwórzu **5-letniego chłopca** **Zdzisława Włodzaka**. Złośliwy pies wpadając na chłopca odgryzł mu w zupełności ucho. Zaalarmowany lekarz pogotowia natychmiast zajął się biednym chłopcem.

Drugi wypadek pokazania przez psa na przechodzącego ulicą Orla **9-letniego Władysława Maślińskiego**, zam. przy ul. Brodzkiej 2 wydarzył się niemal o tej samej porze. Pies wypadł z bramy pewnej nieruchomości przy ul. Orla i rzucając się na chłopca, ukąsił go w udo, przegrzając ciało aż do kości. I w tym wypadku lekarz pogotowia udzielił chłopcu pomocy.

Poza tem zanotować wypada dwa nieszczęśliwe wypadki podczas pracy, jakiego wydarzyły się w ub. sobotę. Mianowicie zajęty przy wycimanu kości w rzeźni młodej **20-letni Alfons Rychter** zaciął się wskutek obsunięcia noża w rękę tak nieszczęśliwie, iż **przeciął sobą tętnicę**. Nie-

szczęśliwego odstawiono do lecznicy miejskiej, gdzie nadal pozostaje ze względu na znaczny upływ krwi. Poza tem opatrzono w lecznicy miejskiej **29-letniego Franciszka Walentowskiego z Bydgoszczy**, który otwierając puszkę blaszane skaleczył się dotkliwie w dłoń.

— **Warta honorowa 15 dyw. piech. podczas pogrzebu Marszałka**. W ubiegły piątek podczas defilady na polach Mokotowskich przed zwłokami marsz. Piłsudskiego wartę honorową pełniło 6 oficerów, w tem 4 z 15 dyw. piech. z Bydgoszczy. Mianowicie wartę pełnili: d-ca piech. dyw. 15 d. p. plk. Jaklicz, d-ca 61 p. p. plk. dypl. Korkozowicz, d-ca 62 p. p. plk. dypl. Powierza i d-ca 59 p. p. plk. Mirgałowski.

— **Zgubiono torebkę**. W sobotę wiecz. około godz. 8 zgubiono przy obelisku marsz. Piłsudskiego przy Starym Rynku torebkę damską z zawartością. Uczciwy znalazca zechce ją oddać w redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

W Paryżu ogłaszają zmyślony testament.

Paryż, 20. 5. (PAT). Do szeregu zmyślonych wiadomości, które obiegały prasę zagraniczną w ciągu ostatniej doby, jak zamach na kanclerza Hitlera, nagły wyjazd premiera Goeringa z Krakowa zaliczyć należy również ogłoszony w niedzielę przez „Paris Soir” rzekomy tekst testamentu politycznego Marszałka Piłsudskiego. Wiadomość tę opublikowała nikomu nieznaną agencja „Mundo-press”.

Bank Polski płacił w dniu 20. 5. 1935 r.	
dolary amerykańskie	5,27
funtów szterlingów	25,80
franki szwajcarskie	171,27
franki francuskie	34,89
marki niemieckie	183,—
floreń holenderskie	357,80

Agentury „Dziennika Bydgoskiego” w Bydgoszczy

- Babia Wleś** nr. 22 Tykwiński
- Belzka** nr. 20 Fietzner
- Bernardyńska** nr. 1 Janowiak
- Bielicka** nr. 6 Stachowski nr. 33 Nadolski nr. 62 Wodecki
- Bocianowo** nr. 3 Józefiak nr. 4 Nowak nr. 12 Rugowska nr. 24 Weyna nr. 26 Garstecki nr. 37 Modzejewski
- Brzozowa** nr. 64 Grzelak
- Cieszkowskiego** nr. 17 Reichowa
- Chełmińska** nr. 4 Zyrka nr. 8 Siuda nr. 24 Blochowa
- Ciemna** nr. 26 Fiksowa
- Chopina** nr. 28 Grycza
- Chocińska** nr. 1 Netzel nr. 11 Kujot nr. 12 Warchol nr. 16 Kruczkowski
- Chodkiewicza** nr. 18 Fischer
- Choloniewskiego** nr. 22 Owikliński nr. 33 Krzyżyński nr. 43 Kozakiewicz
- Chrobrego** nr. 1 Milanowski nr. 9 Rembowicz nr. 23 Hayduk
- Chwyto** nr. 2 Przeor nr. 4 Sobocińska nr. 8 Produk Spozyczy nr. 10 Gęborski
- Czarneckiego** nr. 8 Wika nr. 12 Zagórski nr. 13 Osński
- Czerw. Krzyża** nr. 18 Szmuge nr. 19 Mocydlarz
- Dąbrowskiego** nr. 18 Wesołowski nr. 29 Kokociński
- Długa** nr. 5 Kowalski nr. 62 Krzewiński nr. 76 Jankowski nr. 84 Bączyński
- Długosza** nr. 1 Wiśniewski
- Dworcowa** nr. 1 Jaranowski nr. 20 Kleska nr. 22 Raatz nr. 22 Grzęda nr. 31 Dziegelewski nr. 39 Stenikówna nr. 46 Groeger nr. 47 Tuzyński nr. 51 Jezierny nr. 52 Szutkowski nr. 59 Heller nr. 68 Janicki nr. 83 Markowski nr. 90 Rychliński nr. 94 Frydrych nr. 96 Kaniasty Gąszczak
- Dworzec** Księg. Kol. „Ruch”
- Fordońska** nr. 4 Kościelski nr. 6 Stemplewski
- Fredry** nr. 12 Kraft

- Gajowa** nr. 79 Lesik
- Gamma** nr. 3 Szalotowa
- Garbary** nr. 19 Laniewski nr. 21 Adamski nr. 29 Skierkowski
- Gdańska** Księgarnia Świt nr. 16 Abramczyk nr. 11 Komischke nr. 21 Maciejewski nr. 27 Idzikowski nr. 52 Siebert nr. 32 Mirowski nr. 35 Holtzendorff nr. 37 Poźniak nr. 55 Ostrowski nr. 63 Perlik nr. 64 Jakubowski nr. 64 Kurek nr. 68 Wysocki nr. 91 Józwiak nr. 93 Sliwowa nr. 95 Domański nr. 100 Kabacińska nr. 103 Miłkowski nr. 104 Balicki nr. 107 Pytlński nr. 115 Malczewski nr. 127 Mikoda nr. 133 Janicki nr. 134 Piotrowiak nr. 148 Klarkowska nr. 154 Kamiński Wiśniewski kiosk nr. 15 Wasikowa nr. 167 Serówka nr. 174 Jung
- Glinki** nr. 2 Mochlik nr. 23 Tadrowski nr. 30 Chrośniak
- Gnieźnieńska** nr. 14 Krysiński
- Gołębia** nr. 83 Cichocki
- Grodzka** nr. 1 Goldmann
- Grudziądzka** nr. 24 Mucha
- Grunwaldzka** nr. 6 Steinke nr. 18 Sawicka nr. 19 Sulecki nr. 19 Degórski nr. 42 Chmara nr. 45 Niemczewski nr. 45 Nowakowski nr. 51 Kamionka nr. 54 Gole nr. 54 Krüger nr. 58 Styczeń nr. 59 Burdelski nr. 61 Szularcka nr. 66 Brzościkowski nr. 67 Ciegutóra nr. 68 Gierszewski nr. 71 Bukolt nr. 72 Grzębowska nr. 79 Wegner nr. 83 Reck nr. 90 Pufund nr. 96 Rybka nr. 103 Głogowska nr. 109 Najdowski nr. 115 Urbanowski nr. 127 Kruczkowski nr. 143 Doege nr. 151 Fanińdejski nr. 154 Lep nr. 157 Kruczkowski nr. 158 Janke nr. 177 Głowacka nr. 179 Bilecki nr. 183 Staboszewski nr. 219 Pietsch nr. 225 Marciniak Kiosk Gole Kiosk Sulecki Kiosk Pika Wróblewski
- Hermana Frankego** nr. 9 Woltmann

- Hetmańska** nr. 1 Sobiechowska nr. 1 Krajewicz nr. 6 Magnuszewski nr. 11 Kurek
- Jackowskiego** nr. 15 Boch
- Jagiellońska** nr. 7 Bogusławski nr. 9 Sieradzki nr. 18 Goniec Inwalida nr. 25 Wichmann nr. 28 Łakota nr. 29 Cukowski nr. 34 Błaszczynski nr. 45 Schulz Kiosk Michalski Kiosk, Rajewski
- Jana Kazimierza** Kiosk Kronenberg
- Jary** blok 2 Łapacz
- Jasna** nr. 3 Andrzejewski nr. 15 Pawłowski nr. 16 Joniec nr. 31 Błaszczyk nr. 33 Ignowski nr. 39 Mietagowa
- Jezulca** nr. 16 Rocholski
- Kanałowa** nr. 13 Kiernikowska
- Karpacka** nr. 18 Adamczewski nr. 21 Brzeziński nr. 26 Skrzyżczak nr. 29 Majowa
- Kaszubska** nr. 14 Fritzkowska
- Kolłątaja** nr. 8 Grzegorski
- Konopna** nr. 3 Urbański nr. 8 Kluczyński nr. 17 Heise
- Kordeckiego** nr. 28 Krajewski nr. 34 Kujawski
- Koronowska** nr. 1 Kempiańska nr. 1 Balewicz nr. 2 Lewicka nr. 17 Woźniak nr. 32 Seyfried nr. 52 Wiśniewski
- Kotowicza** róg Jary Ziemke
- Kossaka** nr. 55 Poczekaj
- Kościuski** nr. 38 Lewandowski
- Kraśnińskiego** nr. 9 Bieżańska
- Krucza** nr. 1 Kaczmarek
- Król. Jadwigi** nr. Kiosk Bahke nr. 2 Florczyk nr. 9 Szymkowiak nr. 27 Mieczkowski
- Ks. Skorupki** nr. 13 Maszyński nr. 21 Zieliński nr. 23 Pertkiewicz nr. 40 Dąbrowski nr. 57 Hoffmann nr. 82 Fojucik
- Kozłetulskiego** nr. 4a Plewska nr. 33 Kocionowa nr. 37 Powicki
- Kujawska** nr. 25 Majewski nr. 26 Lubańska nr. 30 Olszyński nr. 33 Runga nr. 38 Opałka nr. 70 Rentz nr. 59 Zybortowicz

- Kujawska** nr. 4 Fita nr. 43 Stefaniak nr. 66 Kazigrotowski nr. 72 Comel nr. 73 Kaczmarek nr. 114 Dulski nr. 118 Donczalowa
- Leśna** nr. 38 Zaremska
- Leszczyńskiego** Kiosk Nędzyński nr. 2 Rutkowski nr. 3 Blum nr. 35 Rogalski nr. 45 Stachowski
- Lipowa** nr. 11 Kryska
- Lubelska** nr. 1 Przybyszewski nr. 4 Grudziński nr. 21a Kowalska nr. 23 Wiśniewski nr. 28 Łapacz
- Lwowska** nr. 1 Banaszak
- Lokietka** nr. 15 Suligowska nr. 16 Drzewianowski nr. 21 Woleki nr. 27 Tokarski nr. 37 Ciszewski nr. 40 Stepka
- Malborska** nr. 9 Brand nr. 21 Grenda nr. 23 Giełda
- Marcinkowskiego** nr. 2 Dietrich
- Mazowiecka** nr. 7 Piechocki nr. 10 Wieczorek nr. 14 Kwasiogroch
- Marz. Foeha** nr. 12 Gaca nr. 28 Adamowicz nr. 28 Stacherski nr. kiosk Jaśniewski Kiosk Wysocki
- Mostowa** nr. 5 Alwin (kiosk)
- Nakielska** nr. 1 Bączkowski nr. 13 Reckser nr. 29 Wójcikowa nr. 30 Marchlewski nr. 60 Szuleki nr. 77 Wardziński nr. 117 Losoś nr. 126 Miastkowski nr. 139 Kawecki nr. 145 Porazyński nr. 149 Gaca nr. 165 Karolewicz nr. 177 Wachowiak nr. 185 Żółtowa nr. 201 Maciejewski Kiosk Bocek
- Niegolewskiego** nr. 23 Adamczewski nr. 26 Walkowiak
- Niecała** nr. 20 Lipiński
- Na Wzgórzu** nr. 33 Steinborn nr. 36 Sciesiński
- Newodworska** nr. 4 Andrzejewski nr. 6 Pawlik nr. 17 Serówka nr. 30 Chmielewski nr. 31 Kwiatkowski nr. 39 Jankowski nr. 53 Budzyński nr. 57 Weyna
- Nowy Rynek** nr. 3 Rudnicki
- Nowa** nr. 11 Blank

- Nowomiejska** nr. 24 Bednarska
- Ogrodowa** nr. 5 Knetówna
- Orla** nr. 4 Kuźnicka nr. 14 Modrów nr. 17 Kalisz nr. 24 Szczepankiewicz nr. 31 Dubiel nr. 32 Rogowski nr. 36 Ferberowa nr. 60 Bogdański
- Osada** nr. 47 Kowalkowski
- Paderewskiego** nr. 11 Czajkowski nr. 1 Lewandowski
- Piotra Skargi** nr. 7 Kielichowski
- Piękna** nr. 27 Mania nr. 34 Seehafer nr. 45 Kwasek
- Pierackiego** nr. 1 Born nr. 2 Klucznik nr. 4 Derehelt nr. 15 Brzeziński nr. 18 Ferens nr. 22 Olszewski nr. 24 Sobczak nr. 38 Nieruszewicz nr. 48 Maluowska nr. 77 Mączyński
- Podgórna** nr. 13 Gillówna nr. 26 Dominowski nr. 27 Gordon
- Półwiejska** nr. 1 Nowakowski
- Pomorska** nr. 5 Holtzendorff nr. 9 Prauze nr. 13 Burdziak nr. 20 Pubanc nr. 21 Krajewski nr. 29 Michalczyk nr. 35 Derezińska nr. 51 Fischer nr. 54 Mikołajczak nr. 56 Langer nr. 58 Nowaczykowa
- Poniatowskiego** nr. 30 Marcinkowski
- Poznańska** nr. 19 Myslicki nr. 34 Szlieter nr. 36 Siudek
- Plac Teatralny przy Teatrze** Miejska Komorski Plac Weyssenhoffa nr. 2 Sadowczyk Plac Piastowski nr. 2 Zielińska Kiosk Szutkowski Janicki Plac Poznański nr. 3 Lewandowski nr. 4 Trojan nr. 10 Trafas nr. 11 Zielke Plac Wolności Zieliński Promenada nr. 3 Gadomski nr. 9 Jutrowski nr. 8 Wenda Jan nr. 12 Eljast nr. 85 Lewicka Prądy nr. 56 Adamkiewicz
- Racławicka** nr. 1 Fischer nr. 9 Ryszek nr. 18 Wojciechowski
- Różana** nr. 23 Pianięzny nr. 24 Redman
- Rycerska** nr. 4 Rachuta nr. 16 Szwajcer nr. 40 Szott

- Sielanka** nr. 2 Wenda
- Sienkiewicza** róg Mazowieckiej, Teczów nr. 1 Błaszak nr. 2 Tarkowski nr. 10 Lenzowa nr. 13 Górka nr. 14 Janicki nr. 14 Budrys nr. 16 Garmater nr. 23 Brząkała nr. 24 Wyżentkiewicz nr. 32 Sarosiek nr. 35 Cyłaczewski nr. 39 Gajger nr. 42 Rozenau nr. 43 Teczowa nr. 46 Kutzke nr. 55 Braun nr. 61 Łukaszewski róg Kwiatowej Wolf
- Sieroea** nr. 2 Wieczorek nr. 13 Łuczak nr. 16 Kuczkowska
- Sowińskiego** nr. 2 Zielińska nr. 26 Karolczak nr. 28 Włodarska
- Staro Szkolna** nr. 9 Łasa nr. 15 Dopslaf
- Stawowa** nr. 1 Dirski nr. 27 Bochański nr. 28 Pakuła
- Strzelecka** nr. 17 Nowak nr. 27 Konieczka
- Starogardzka** nr. 2 Fręska
- Stary Rynek** nr. 24 Czerwionka nr. 27 Gniewkowski Czerwionka
- Szczecińska** nr. 3 Szychalski nr. 7 Koseda nr. 10 Sowińska nr. 13 Kamassa
- Szubińska** nr. 15 Swigoń nr. 19 Trawczyński nr. 21 Haymann nr. 27 Lipczyński nr. 29 Koszczab nr. 57 Wachholz nr. 13 Kamassa
- Śląska** nr. 1 Gierczak nr. 1 Sieg nr. 6 Bukowski nr. 14 Szmuge nr. 28 Czwiński nr. 33 Michalak
- Śniadeckich** Hayduk nr. 1 Brząkała nr. 2 Nowacki nr. 2 Tyblewski nr. 25 Janicki nr. 25 Majewski nr. 31 Nalazek nr. 32 Kosiedowski nr. 41 Lica nr. 47 Łosiowa nr. 48 Stenzel nr. 51 Trafas nr. 52 Fertykowski nr. 53 Slachciak nr. 59 Kiosk, Budziak Kostrzycka
- Świecka** nr. 2 Wendowski
- Św. Jańska** nr. 1 Będziłowicz nr. 6 Nogowska nr. 7 Michalski nr. 10 Rączkowski nr. 14 Gundlach nr. 15 Kurowski nr. 16 Masojada

- Św. Trójcy** nr. 12 Hübner nr. 17 Tyll nr. 26 Adaszkiwicz nr. 30 Czajkowska Kiosk Chudziński Zaporowski
- 20 Stycznia** nr. 17 Arystarchow nr. 21 Parzysk
- Toruńska** nr. 9 Lampkowski nr. 13 Lupertowicz nr. 31 Zdrojewska nr. 35 Szafranski nr. 40 Felcyn nr. 62 Bernhard nr. 65 Skowroński nr. 70 Błażejczak nr. 90 Sobieciński Kiosk Rokicki nr. 266 Ruciński
- 3 Maja** nr. 18 Wegner
- Ugory** nr. 1 Nędzyński nr. 6 Michalski nr. 14 Głowieńska nr. 24 Boruń nr. 43 Rychwalski nr. 48 Kołodziej
- Ujejskiego** nr. 20a Kościelna
- Ulańska** nr. 13 Przybylska nr. 35 Żółtowska
- Unji Lubelskiej** nr. 12 Włodarska
- Warszawska** nr. 2 Stupski nr. 3 Perlik nr. 6 Ossowska nr. 19 Nowakowska nr. 21 Matuszewska
- Wielniany Rynek** nr. 21 Nowicki
- Wiatrakowa** nr. 17 Kasza
- Wileńska** nr. 9 Caft nr. 11 Szczepaniak
- Wincentego Pola** nr. 6 Mieruszewska
- Wrocławska** Kiosk Tyczyński
- Wysoka** nr. 48 Chrośniak
- Zbożowy Rynek** nr. 6 Swiderski nr. 7 Zbikowski
- Zduny** nr. 1 Szlegel nr. 9 Józefiak
- Zygmunta Augusta** nr. 22 Lisiecki nr. 26 Graczkowski Kiosk Kujawski
- Żwirki i Wigury** nr. 15 Ziolkowski nr. 25 Ciesielski

Przedpłata
 „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”
 wynosi w agenturach
zł. 2,95 miesięcznie
zł. 8,85 kwartalnie
 Pojedynczy numer 20 groszy.

Wypróbuj W ciągu 3-ch dni ten przepis piękności



Gdy zasłynie z ekranu twarz pięknej gwiazdy filmowej, może Pani być pewna, że jej nęcąca skóra i cera nie są kwestią przypadku. Jej sekret może być i Pani sekretem. Skóra Pani może osiągnąć tę samą wspaniałą karnację. I to w ciągu 3-ch dni. Pewne cenne składniki, jak to czysty krem i oliwa, są obecnie zawarte w nowym Kremie Tokalon koloru białego (nie tłustym). Jedno lub dwa codzienne zastosowania nadają skórze nowe życie. Krem ten jest wzmacniający, wybielający i ściągający. Szybko i lepiej niż cokolwiek innego, zwalcza rozszerzone pory, wagi, szorstkość i inne wady cery. Ochrania przed szkodliwym działaniem brudu i kurzu, utrzymuje cerę zawsze świeżą i jasną, oraz tworzy idealny podkład pod puder. Wypróbuj dziś jeszcze ten prosty przepis piękności, a będziesz mogła bez obawy porównać twą nową skórę do cery gwiazdy z ekranu. Krem Tokalon gwarantuje szczęśliwy wynik, lub pieniądze zostają zwrócone.

Afrykańską kukurydzą

(„kości ząb”) sprzedajemy w ograniczonej mierze tak długo jak zapas starczy. Prócz tego polecamy sztuczne nawozy i paszę również w mniejszych ilościach. Jako podstawowe nawozy polecamy Saletrzak - Saletrę wapniową - Azotniak - Siarczan.

Landwirtschaftliche Zentralgenossenschaft
8781 Sp. z ogr. odp. w Poznaniu
Filja w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 67, tel. 3291

Większe ilości

żółtej gorczycy

tylko najlepszy czysty gatunek poszukiwany. Oferty z próbkami przesyłać pod adresem

C. W. KÜHNE G. m. b. H.
Weinssig - Mostrich und Konservfabrik
Gdańsk, Thornscherweg 10 f, tel. 24184

KUPNA

Domek (8971) kupię z ogrodem w Bydgoszczy, wpiata 4000 zł. Wiadomość Dziennik.

Poszukuję (8853) motor, prąd zmienny, 3-4 konny. Żuławy 9.

Opony (8991) „Elastik” lub inne 670x220 (oprócz powietrznych) nowe lub używane kupię. Oferty z ceną do W. Buhrike, Fuhrgeschäft, Zoppot.

Platforme ciężką kupimy względnie wynajmiemy magazynu. Chodkiewicza 19. (8973)

Plac ewentualnie dom ogrodem kupię. Oferty do filji Dziennika pod „Sprzedaż”. (4885)

LEKcje

Udzielam lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorium. Miesięcznie 8 zł, dwie godziny tygodniowo; łącznie z ćwiczeniem 10 zł, (1 godzina dziennie) fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 30 gr. Przychodzę także w dom. Przygotuję przez rok do konserwatorium. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5. (21186)

POSADY WOLNE

Poważna spółka poszukuje 2-5 inteligentnych, wymownych pań o miłym wyglądzie zewnętrzny do lekkiej korbystnej pracy. Fachowość niewymagana, własne wykształcenie dajemy bezpłatnie. Zgłoszenia osobiste z dokumentami przyjmujemy kierowniczką we wtorek od godziny 9-12 i 3-5. Dworcowa 7-8. (8992)

Lakiernik specjalista może się zgłosić natychmiast. Fabryka Nowodworska nr. 26. (8864)

Fryzjerka na stałe, do Gdyni. Zgłoszenia Śniadeckich 21, Jaryzna. (4882)

Chłopiec lat 16-17 do posyłek potrzebny. Wiadomość Zamajskiego 0-3, piętrowo lewo, godz. 4-5 tej. (4895)

Uczennica do bufetu potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (8866)

Dziewczyna do posługi zaraz potrzebna. Kordeckiego 24, m. 5. (8960)

Fryzjerka z wodną ondulacją potrzebna na stałe. Puck, Rynek 29, J. Sekula. (8953)

Retuszerka

i laborantka potrzebne zaraz M. Rowecka, Inowrocław, Toruńska 25 (8909)

Poszukuję (8975) męskiego czeladnika Bornaštajn, Długa 42.

Retuszerka i laborantka potrzebne zaraz M. Rowecka, Inowrocław, Toruńska 25 (8909)

Poszukuję (8975) męskiego czeladnika Bornaštajn, Długa 42.

Retuszerka i laborantka potrzebne zaraz M. Rowecka, Inowrocław, Toruńska 25 (8909)

POSADY POSZUKUJĄ

Kucharka gospodyni poszukuje posady. Oferty filja Dziennika „P”. (4840)

Dziewczyna przychodnia potrzebna. Krakowska 3, m. 3. (8969)

Dziewczyna bez spania, potrzebna. Podgórną 17, m. 2. (8989)

Prasowaczka pierwszorzędna może się zgłosić. Farna 3. (8993)

Dziewczyna do mycia naczyń. Śniadeckich 3. 4892

Ucznia stolarskiego przyjmę. Nowy Rynek 3, Goc. (8959)

Poszukuję (8975) męskiego czeladnika Bornaštajn, Długa 42.

Retuszerka i laborantka potrzebne zaraz M. Rowecka, Inowrocław, Toruńska 25 (8909)

Poszukuję (8975) męskiego czeladnika Bornaštajn, Długa 42.

Retuszerka i laborantka potrzebne zaraz M. Rowecka, Inowrocław, Toruńska 25 (8909)

Poszukuję (8975) męskiego czeladnika Bornaštajn, Długa 42.

Retuszerka i laborantka potrzebne zaraz M. Rowecka, Inowrocław, Toruńska 25 (8909)

Poszukuję (8975) męskiego czeladnika Bornaštajn, Długa 42.

Starszy pomocnik krawiecki na prace wojskowe potrzebny natychmiast. Reflektuję tylko na najlepsze sily, wynagrodzenie 33-5 zł od sztuki. Zgłoszenia pod „Starszy” Dziennik Bydgoski Toruń. (8985)

Dziewczyna przychodnia potrzebna. Krakowska 3, m. 3. (8969)

Dziewczyna bez spania, potrzebna. Podgórną 17, m. 2. (8989)

Prasowaczka pierwszorzędna może się zgłosić. Farna 3. (8993)

Dziewczyna do mycia naczyń. Śniadeckich 3. 4892

Ucznia stolarskiego przyjmę. Nowy Rynek 3, Goc. (8959)

POSADY POSZUKUJĄ

Kucharka gospodyni poszukuje posady. Oferty filja Dziennika „P”. (4840)

Dziewczyna przychodnia potrzebna. Krakowska 3, m. 3. (8969)

Dziewczyna bez spania, potrzebna. Podgórną 17, m. 2. (8989)

Prasowaczka pierwszorzędna może się zgłosić. Farna 3. (8993)

Dziewczyna do mycia naczyń. Śniadeckich 3. 4892

Ucznia stolarskiego przyjmę. Nowy Rynek 3, Goc. (8959)

POSADY POSZUKUJĄ

Kucharka gospodyni poszukuje posady. Oferty filja Dziennika „P”. (4840)

Dziewczyna przychodnia potrzebna. Krakowska 3, m. 3. (8969)

Dziewczyna bez spania, potrzebna. Podgórną 17, m. 2. (8989)

Prasowaczka pierwszorzędna może się zgłosić. Farna 3. (8993)

Dziewczyna do mycia naczyń. Śniadeckich 3. 4892

Ucznia stolarskiego przyjmę. Nowy Rynek 3, Goc. (8959)

POSADY POSZUKUJĄ

Kucharka gospodyni poszukuje posady. Oferty filja Dziennika „P”. (4840)

Dziewczyna przychodnia potrzebna. Krakowska 3, m. 3. (8969)

Dziewczyna bez spania, potrzebna. Podgórną 17, m. 2. (8989)

Prasowaczka pierwszorzędna może się zgłosić. Farna 3. (8993)

Dziewczyna do mycia naczyń. Śniadeckich 3. 4892

Ucznia stolarskiego przyjmę. Nowy Rynek 3, Goc. (8959)

POSADY POSZUKUJĄ

Kucharka gospodyni poszukuje posady. Oferty filja Dziennika „P”. (4840)

Dziewczyna przychodnia potrzebna. Krakowska 3, m. 3. (8969)

Dziewczyna bez spania, potrzebna. Podgórną 17, m. 2. (8989)

Prasowaczka pierwszorzędna może się zgłosić. Farna 3. (8993)



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuchnia. Ugory 45.

1 i 2 pokojowe: Jana Kazimierza 8-1a.

2 i 1 pokojowe: kuchnia. Śniadeckich 39/1.

2 pokojowe: Krucza 8 przy Kossaka.

3 pokojowe: Wilczak, Ciepła 9.

kuch.wyg.Śniadeckich 13/1

i warsztat. Jagiellońska 7/5

5 pokoi z wszelkimi wygodami w śródmieściu. Zgłoszenia do filji pod „3764”. (4820)

3 pokoje kuchnia tanio wynajmę. Konopna 15. (8976)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję 3 pokojowe mieszkanie od 1 lipca, lub zamienię moje 4 pokojowe na trzy. Oferty Dzien. pod „Czyste”. (8446)

Poszukuję (8919) 2 do 3-ch pokoi na kancelarię adwokacką w centrum miasta. Oferty proszę złożyć do Adm. Dziennika pod „Kancelarja”.

Poszukuję 2 pokojowe kuchnia, solidna rodzina na stanowisku Oferty pod „Cena” do Dziennika Bydgoskiego. (8983)

POKOJE WOLNE

Pokój słoneczny, całodzienne utrzymanie, tylko solidnemu. Petersona 8, m. 2, zaraz lub pierwszego. (8865)

Dziewczyna z gotowaniem do wszystkiego poszukuje posady zaraz lub później u lepszego państwa. Zgłoszenia filja Dziennika „Dziewczyna”. (8959)

Panna inteligentna zna wszelką pracę przyjmie posadę do składu lub prowadzenia domu u samotnej osoby. Zgł. filja „Samotna”. (4897)

Czeladnik rzeźnika poszukuje pracy na pierwszorzędny wyrób wędliniarski. Kowróz, poczta Ostaszewo, powiat Toruń, Bernard Wiński. (8986)

DZIERŻAWY

Lokale na skład. Warmińskiego 10. (4884)

Dobrze zaprowadzony interes zbożowy zaraz do wydzierżawienia, wzgl. poszukuję wspólnika. Zgł. do Dziennika Bydgoskiego pod „Zbożowy”. (8996)

Składu szukam do 150 zł Stary Rynek, Mostowa, Plac Teatralny. Zgłoszenia pod „Galanterja”. (8980)

2 pokoje (4889) słoneczne, balkon, osobne wejście. Świętojańska 21-12.

Dwa (4886) elegancko umeblowane pokoje do wynajęcia. Gamma 5-1.

POKOJU POSZUKUJĄ

Ładny pokój umeblowany. Kujawska 2, m. 10, przy Żółtym Rynku. (8977)

Pokoju (4898) skromnego, taniego poszukuje pani. Zgłoszenia filja Dziennika „Pani”.

POŻYCZKI

Kto (8957) pożyczyci 500 zł pannie lat 30. Oferty do Dziennika Bydgoskiego „Nowy”.

RÓŻNE

Jasnowidzące wybitne medium przepowiada. Seanse Na Wzgórzu 10 Wilczak. (8974)

Wspólnika wspólniczkę do kawiarni przyjmę. Kapitał 4000 zł. Śniadeckich 3. (4891)

Spółnika czynnego do składu towarów krótkich, centrum dobrze prosperujący, gotówka 10.000, ewentualnie sprzedam. Of. filja Dzien. „Dobra lokata”. (4883)

ZGUBY

Ratler mały czarna suczka zaginęła sobotę, godz. 11 na Gdańskiej przy Elysium. Oddać za wysokim wynagrodzeniem. Al. Mickiewicza 5, m. 4, tel. 19-20. Ostrzeżę się przed kupnem. (4890)

MATRYMONIALNE

Właściciel prosperującego zakładu fryzjerskiego poszukuje dzielnej fryzjerki w celu matrymonialnym. Rzecz traktuje poważnie. Anonimy pozostaną bez odpowiedzi. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Poważnie”. (8954)

Meble

gwarancyjnie wykonane po cenach konkurencyjnych poleca (8173)

Fabryka mebli Ambroży Pałczyński
Wefniany Rynek 9
dawnej Górecki.

POLECENIA

Polecam (8967) się do cerowania półczochoch, bielizny (bezpłatnie). Adres Dziennik.

SPRZEDAŻE

Dwupiętrowy składy, ogród 17.000. Właściciel Toruńska 13. (8978)

Wyrzyk domek 3-pokojowy, kuchnia, spiżarnia, masywne, także informacje u p. Kozłikowskiego, tartak. (8808)

Place budowlane na sprzedaż. Kozietulskiego 21. (8970)

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Jestem zbiciem”.

APOLLO: „Sztuka życia” i „Mała malarzem”.

BALTYK: „Pionierzy Zachodu” i „Reporter nr. 7”.

MARYSIENKA: „Wiosenna parada” i „Małżeństwo z ogr. odp.”.

KRYSTAL: „Muszę być młody”.

REWJA: „Noc w Grand-Hotelu” i „Tancerka z Chicago”. Na scenie występy artystów.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy potwierdzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

**W PODRÓŻY
W HOTELACH
W WSZYSTKICH
UZDROWISKACH POLSKICH
KSIĘGARNIACH DWORCOWYCH
prosimy żądać
DZIENNIK - BYDGOSKI**

Ekspedjenta

z branży bławatnej, tylko pierwszorzędna siła, (8995)

poszukuje się zaraz. Zgłoszenia z odpowiednimi świadectwami, fotografią i podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia uprasza się składać do Dziennika Bydgoskiego pod „Ekspedjent”. (8995)

Fryzjer lub fryzjerka potrzebna do prowadzenia zakładu fryzjerskiego, kaucja 200 zł. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „F. G.”. (8984)

Potrzebna przystojna panią do ekspedycji, zarazem do gospodarstwa domowego. Zgłaszać się Magdzińskiego 1, restauracja. (8990)

Dziewczyna do gospodarki domowej i interesu piekarskiego potrzebna. Piekarnia, Malborska 18. (8972)

Stoły zaraz potrzebny kaucja 300 zł. Dziennik Bydgoski Inowrocław „St”. (8982)

Gotowania dobrego wycy córke gospodarstwie rodzinie znana Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (8905)

Zecera na stałe lecz kilka dni w tygodniu poszukuję. Odpisy świadectw, podanie warunków pod „Zecer”. (8979)

Gdy gospodarz ulega nakazom mody...



Strach na wróble zimą i latem.

